

Rosjanie zyskują przyjaciół, a my przeciwników - pisze poseł labourzystowski

Przerażenie senatora Mansfielda

Znamienne głosy prasy francuskiej

Zbliżająca się konferencja 4 ministrów w Genewie w centrum uwagi Zachodu

LONDYN (PAP). — „W ciągu ostatnich miesięcy Rosjanie zdobyli sobie przyjaciół, podczas gdy my zyskaliśmy przeciwników” — pisze w dzienniku „Daily Mirror” z 19 bm. członek Izby Gmin labourzysta Richard Crossman.

„Rosjanie — wyjaśnia Crossman w swym artykule — umożliwili małym krajom, jak Finlandia i Austria, utrwalenie ich niezawisłości, podczas gdy my twierdziliśmy, że nasze potrzeby strategiczne muszą mieć pierwszeństwo przed prawem do autonomii”.

Artykuł „Daily Mirror” kończy się znamiennej uwagą Crossmana: „Jeżeli ministrowie spraw zagranicznych Zachodu będą usiłowali przechrzcić sprawę w Genewie, ciężar gatunkowy światowej opinii publicznej okaże się większy i istotniejszy od baz lotniczych i potęgi militarnej”.

* * *

NOWY JORK (PAP). — Senator z ramienia partii demokratycznej, Mike Mansfield odbył niedawno kilkutygodniową podróż po Europie. Po powrocie z tej podróży przesłał on komisię spraw zagranicznych senatu, który jest członkiem, specjalne sprawozdanie.

Ze sprawozdania Mansfielda przebiega przerażenie tym, co widział w Europie. Oświadcza on, że „niebezpieczne tendencje grożą jednemu Europie zachodniej”, że skonstatował on „powszechne rozluźnienie wysiłków obron-

nych, nawrót narodów Europy do różnych sporów w dziedzinie gospodarczej oraz osłabienie ich jednolitości politycznej”.

Mansfield wyraża przekonanie, że „ZSRR przejął inicjatywę dyplomatyczną i udaje mu się dzięki umiejętności wykorzystania „ducha Genewy” rozdmuchać różną groźną dla jednolitości europejskiej tendencję oraz stworzyć w Europie atmosferę beztróskiego optymizmu”.

* * *

PARYŻ (PAP). — Na łamach prasy francuskiej pojawiają się coraz częściej artykuły na temat doniosłego znaczenia zbliżającej się konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw oraz konieczności utrwalenia „ducha Genewy” i zapewnienia dalszego odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

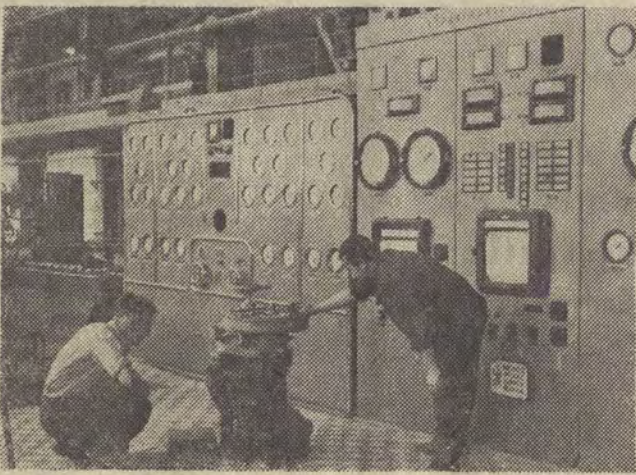
Członek Rady Republiki Debu-Bridel republikanin społeczny, pisze m. in. w „Tribunes des Nations”: „Jeśli w chwili obecnej jest coś, co ma szczególnie doniosłe znaczenie, to właśnie sukces konferencji genewskiej”. Debu-Bridel wypowiada się m. in. za tym, aby rząd francuski jak najprędzej unormował stosunki z Chińską Republiką Ludową.

Andre Fontaine przytacza w „Le Monde” szereg faktów świadczących o tym, że polityka Związku Radzieckiego zmierza do osłabienia napięcia między narodowego (zmniejszenie liczebności sił zbrojnych, przekazanie Finlandii bazy w Porkkala-Udd, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Niemiecką Republiką Federalną).

Fontaine wzywa mocarstwa Wschodu i Zachodu do współdziałania na rzecz zbliżenia między krajami o różnych ustrojach społecznych i gospodarczych — drogą wymiany idei, organizowania wizyt uczonych, wycieczek turystycznych itp.

Pod tym względem — pisze Fontaine — wielką rolę może odegrać zbliżająca się konferencja w Genewie.

Na Żeraniu



Premier Burmy przybył do ZSRR

MOSKWA. — 20 października na zaproszenie rządu radzieckiego przybył do ZSRR z misją dobrej woli premier Burmy U Nu. Lotnisko w Taszkencie, na którym wylądował samolot wiozący premiera U Nu i towarzyszące mu osoby, ozdobione było flagami państwowymi Burmy, Związku Radzieckiego i Uzbekkiej SRR.

Parlamentarzyści francuscy w Chinach

PEKIN. — W dniu 20 października do Kantonu przybyła z Hongkongu francuska delegacja parlamentarna z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Danielem Mayerem na czele. Delegacja francuska zaproszona została przez Chiński Instytut Ludowy Łączności z Zagranicą. Zabawi ona w Chinach około trzech tygodni.

- ★ Kandydat na pierwszego premiera Maroka zwleka z utworzeniem rządu
- ★ W Riffie leje się krew
- ★ Represje w Algierze trwają
- ★ Wybuch walk w Tunisie

Sytuacja w Afryce Północnej

PARYŻ (PAP). — Jak podaje Agencja France Presse, kandydat na premiera pierwszego rządu marokańskiego, b. pasza Fezu Ben Slimane zażądał od rady regencyjnej przedłużenia terminu powzięcia decyzji w sprawie utworzenia rządu.

Rzecznik rady regencyjnej oznajmił na konferencji prasowej, że Ben Slimane domagał się, aby rada regencyjna określiła bliżej kompetencje przyszłego rządu.

Na froncie w górach Riff w dalszym ciągu trwa walka powstańców marokańskich z wojskami francuskimi.

W Algierze władze francuskie stosują w dalszym ciągu represje wobec miejscowej ludności. Aresztowano kilkudziesięciu powstańców i przesłano sto osób, podejrzanych o współpracę z ruchem oporu.

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi, że koło miejscowości Redeyef w Tunisie południowym doszło do starcia między powstańcami tunińskimi a oddziałem wojsk francuskich. Dowództwo francuskie zażądało posiłków z Gafsa, po przybyciu których starcie przekształciło się w kilkugodzinną bitwę.

Opłata pocztowa uliczona ryczałtem

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, piątek 21 października 1955 r. Nr 252 (666)

W Nowej Hucie rozpoczęła się krajowa narada w sprawie uprzemysłowienia budownictwa mieszkaniowego

NOWA HUTA. — W dniu 20 bm. w Nowej Hucie rozpoczęła obrady 3-dniowa Krajowa Narada Pracowników Budownictwa Mieszkaniowego, podległych resortowi Ministerstwa Budowy Miast i Osiedli.

Narada ta, w której bierze udział ponad 600 inżynierów-projektantów i wykonawców, poświęcona jest sprawie uprzemysłowienia budownictwa mieszkaniowego.

W pierwszym dniu obrad, tj. 20 bm. uczestnicy narady zwiedzili osiedla mieszkaniowe Nowej Huty, zapoznając się z osiągnięciami budowniczych miasta przy wprowadzaniu nowych, uprzemysłowionych metod oraz zwiedzili wystawę poświęconą budownictwu uprzemysłowionemu.

W dniu jutrzejszym — drugim dniu narady — odbędzie się otwarcie właściwego zjazdu oraz rozpoczyna się obrady w siedmiu podsekcjach: urbanistyki, architektury, konstrukcji, prefabrykacji, mechanizacji, instalacji oraz podsekcji ekonomiczno-organizacyjnej.



Na zdjęciu: prezydium zebrania Towarzystwa Łączności z Wychodźstwem „Polonia”. Przemawia prof. Kulczyński, obok siedzą: S. Stec, Z. Wasilkowska, H. Hanke, St. Wycech i E. Osmańczyk.

CAF — fot. Baranowski

Sukces polskich naukowców

Ubrania ze szkła — odporne na działanie kwasów otrzymają niedługo pracownicy przem. chemicznego

Przygotowuje się szklane ubrania chroniące przed wysoką temperaturą i promieniami podczerwonymi dla hutników

WARSZAWA. — W Centralnym Instytucie Ochrony Pracy od dawna dokonywano prób wyprodukowania tkaniny kwasoodpornej, która mogłaby zastąpić wełnę, a przy tym tańszej w produkcji i jednocześnie trwalszej. W wyniku przeprowadzonych badań stwierdzono, że tkaninę taką można wytworzyć ze szkła, które, jak wiadomo, jest odporne na działanie kwasów. Przędza szklana jest surowcem znanym i wytwarzanym od dawna w wielu krajach. Dotychczas jednak nikt nie próbował wytworzyć z niej tkaniny odzieżowej. Praca naukowców polskich została uwieczniona pełnym sukcesem. Wyprodukowana przez nich

tkanina na pozór niczym nie różni się od tkanin z innych surowców. Jest miękka, przypomina do złudzenia jedwab. Spełnia przy tym wszelkie wymogi nagięty — nie utrudnia oddychania, nie nasiąka wilgocią, a przy tym jest niepalna. Zasadniczą cechą tej tkaniny jest wysoka odporność na działanie wszelkich kwasów. Produkcja jej jest prosta i może być przeprowadzana na zwykłych maszynach tkackich, jakimi dysponuje nasz przemysł włókienniczy.

Z pierwszych metrów nowo otrzymanej tkaniny wyprodukowano już kilka modeli ubrań ochronnych, a Centralny Instytut Ochrony Pracy przewiduje rozpoczęcie masowej produkcji już w pierwszym kwartale 1956 roku.

Wprowadzenie odzieży ochronnej z tkaniny szklanej pozwoliłoby zaoszczędzić rocznie 20 milionów złotych. W toku badań nad uzyskaniem tkaniny szklanej okazało się, że po specjalnym jej spreparowaniu posiada ona także zdolność odbijania promieni podczerwonych, a jednocześnie jest odporna na wysoką temperaturę.

Produkcja tej udoskonalonej tkaniny jest jeszcze tematem prac naukowo-badawczych. Pozytywne ich zakończenie i przystąpienie do wytwarzania z niej odzieży ochronnej będzie miało olbrzymie znaczenie dla hutnictwa.

Czy wybory powszechne we Francji odbędą się przed upływem kadencji zgromadzenia

PARYŻ. — Premier Francji E. Faure zwołał konferencję prasową, na której oznajmił, że w dniu 21 bm. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie rządu w sprawie przedterminowego przeprowadzenia powszechnych wyborów do Zgromadzenia Narodowego, które miałyby się odbyć jeszcze z początkiem grudnia 1955 r.

W myśl postanowień konstytucji francuskiej, wybory powszechne odbywają się co pięć lat. Ostatnie wybory odbyły się w 1951 r., a następnie przewidziane były na czerwiec 1956 roku.

Premier Faure oświadczył także na konferencji, że jego rząd nie zamierza wysłać w najbliższej przyszłości delegacji na X sesję ONZ.

SPORT

SZABLISCI WALCZA O MISTRZOSTWO ŚWIATA

Wczoraj rozpoczęły się eliminacyjne spotkania szablistów o mistrzostwo świata, w których bierze udział 75 zawodników, w tej liczbie 6 Polaków.

5 szablistów polskich doszło do ćwierćfinału. Odpadł jedynie Twardek, który wygrał tylko jedną walkę. W walkach ćwierćfinałowych najlepiej, jak dotychczas, wypadł Pawłowski, który zakwalifikował się do półfinału. Duże szanse na dojście do półfinału ma Zabłocki (3 zwycięstwa, w tym jedno nad mistrzem świata, Węgrem Karpatis), oraz Kuszewski, który odniósł 2 zwycięstwa.

Z ROZGRYWEK O PUCHAR EUROPY

Piątym ćwierćfinalistą pucharu Europy jest węgierski zespół Voro Lobogo, który w rewanżowym spotkaniu pokonał zespół Belgów „Anderlecht” 4:1. Pierwszy mecz tych drużyn również wygrali piłkarze węgierscy 6:3.

Z ostatniej chwili

Poznań — Westfalia 13:7 w boksie

Z myślą o pomocy i zbliżeniu z rodakami na obczyźnie

W Warszawie powstało Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia”

WARSZAWA (PAP). Z inicjatywy osób reprezentujących różne organizacje społeczne, kulturalne i naukowe oraz szeregu b. działaczy ośrodków emigracji polskiej odbyło się (18 bm.) w Warszawie zebranie, na którym powołano do życia Towarzystwo Łączności z Wychodźstwem „Polonia”.

Przewodniczący zebrania, wicemarszałek Sejmu prof. Stanisław Kulczyński omówił w swym referacie żywoite problemy emigracji polskiej. Podkreślił on, że zarówno wśród emigracji, tak bardzo związanej z macierzą, jak i w kraju, językiem, kulturą, obyczajami, a nade wszystko miłością ojczyzny, jak i wśród społeczeństwa w kraju żywe jest pragnienie rozwijania i umocnienia wzajemnej łączności.

Nad referatem wywodziła się ożywiona dyskusja.

Dyskutanci podkreślali, że poważnie odczuwa się brak organizacji społecznej, która miałaby na celu utrzymywanie łączności między krajem a wychodźstwem i umacnianie więzi łączącej Polaków za granicą z macierzą. Organizacja ta powinna współdziałać ze stowarzyszeniami polskimi za granicą, nieść im pomoc w pielęgnowaniu kultury narodowej; powinna także oświecać opieką dzieci i młodzież oraz pomagać im w nauce języka polskiego, geografii i historii ojczyzny. Zadaniem jej powinno być również zaznajamianie Polaków za granicą z rozwojem i życiem społecznym oraz kulturalnym Polski Ludowej, jak też zacieśnianie przyjaźni z narodami, wśród których żyje nasza wychodźcza.

Po dyskusji zebranie uchwaliło statut Towarzystwa oraz dokonało wyboru władz.

Prezesa wybrano dr Stanisława Kulczyńskiego — wicemarszałka Sejmu PRL, prof. filozofii Uniwersytetu we Wrocławiu.

Wiceprezesa: dr Tadeusz Lech-Splawski — prof. filologii słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Zofia Wasilkowska — poseł na Sejm PRL, sekretarz CRZZ, Hugon Hanke — b. premier tzw. rządu londyńskiego, Czesław Wycech — poseł na Sejm PRL, wiceprezes NKW ZSL.

W skład zarządu wszedł m. m. red. Czesław Mondrzyk, współpracownik „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, b. współpracownik „Narodowca”, a następnie „Gazety Polskiej” we Francji.

Odznaczenie Franciszka Jóźwiaka-Witolda

WARSZAWA. — Za wybitne zasługi w polskim rewolucyjnym ruchu robotniczym oraz w pracy państwowej i społecznej Rada Państwa odznaczyła orderem „Sztandar Pracy” I klasy, członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów, Franciszka Jóźwiaka-Witolda w związku z 60 rocznicą jego urodzin.

Eksplzja w Zgierskich Zakładach Remontu Maszyn Włókienniczych Komisja rządowa bada przyczyny wypadku

Dnia 19 bm. w Zgierskich Zakładach Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego w Zgierzu zdarzył się tragiczny wypadek. W czasie pracy, w oddziale metalizacji natryskowej zapaliła się na skutek nieszczelnego zaworu butla z acetylenem. Pracujący tam robotnik Jerzy Kucharski, Zdzisław Kubiak i Zygmunt Janiak próbowali ugasić pożar. Pospieszyli im z pomocą pracownicy oddziału mechanicznego: Bohatersko, z narażeniem życia starali się usunąć na zewnątrz palącą się butlę oraz inne stojące obok niej. Dwie z tych butli zdążyło wynieść.

Niestety, w pewnym momencie nastąpił wybuch acetylenowy, w wyniku którego 24 osoby zostały poważnie poparzone, a trzy zmarły wskutek odniesionych obrażeń. Są to: Józef Niemajek, Roman Świątowski i Stanisław Machala. Ranni zostali natychmiast przewiezieni do szpitali w Zgierz i Łódź, gdzie znajdują się pod troskliwą opieką najlepszych w kraju specjalistów.

Do Zgierza przyjechała specjalnie powołana komisja rządowa, która na miejscu bada przyczyny wypadku i ma za zadanie zapewnić rodzinom poszkodowanych odpowiednią opiekę i pomoc.

Pogrzeb ofiar wypadku odbędzie się na koszt państwa.

Pod znakiem
złej pogody

Na Śnieżce — zima na morzu — sztorm

Gdy w innych częściach kraju gości jeszcze złota jesień — na Śnieżce, najwyższym szczycie Karkonoszy, rozpoczęła się zima. W środę — 19 bm. cały szczyt góry okryła lodowa skorupa. Pokryte są również lodem skorupy budynki znajdujące się tu w wysokogórskim obserwatorium meteorologicznego PIHM. Lodowaty wicher dął z szybkością 23 metrów na sekundę. Obserwatorium, którego budynek zakotwiczony jest stalowymi linami, wyraźnie chwieje się pod nogami.

* * *

Trwający już od tygodnia silny wiatr na morzu, przeradza się w sztorm o dużym nasileniu — zwłaszcza na Morzu Północnym. Wczoraj 19 bm. siła wiatru na Morzu Północnym doszła do 10 stopni na skali Beauforta, zwiastując początek huraganu. Liczne jednostki „Odry” i „Dalmorci” dzielnie walczą z silnym wiatrem. Część z nich zgromadziła się przy statku-bazie „Fryderyk Chopin”.

Również na Bałtyku panuje sztorm przede wszystkim w jego części zachodniej.

Jak prezes Mosiewicz handluje w zastępstwie GS

Choć skup nadwyżek zbożowych po cenach rynkowych rozpoczął się w woj. łódzkim, w którym wszystkie powiaty zwolnione są już od miarek i odasypów, dopiero kilka dni temu, już obecnie tamtejsze GS kupują od chłopów ponad 100 ton ziarna dziennie. Największe zainteresowanie sprzedażą nadwyżek zboża przejawiają rolnicy pow. Radomsko i Piotrków. W ciągu ostatnich 6 dni sprzedali oni w GS ok. 160 ton ziarna, uzyskując jednocześnie prawo zakupu szeregu atrakcyjnych towarów. Szczególnym powodzeniem cieszą się rowery, motocykle, cement i nawozy sztuczne. Chętnie nabyczone są również zegarki i maszynki do szycia.

W niektórych GS pow. Piotrków zabrakło jednak już w pierwszych dniach skupu rynkowego artykułów atrakcyjnych. Po sprzedaży 10 rowerów w GS Gólesze okazało się, że chętnych do nabycia tego środka lokomocji jest tutaj więcej. Rolnicy: Konstanty Kondejski, Roman Sławski i Marian Marczyszak ze wsi Stanisławów, dla których rowerów już nie wystarczyło, odjechali ze zbożem do domu. Brak również w miejscowym GS skóry twardej, cementu, zegarków i radioaparatów. Wszystkie te artykuły posiada PZGS w Piotrkowie w dostatecznych ilościach. Ale prezes GS w Góleszach, Julian Mosiewicz, woli ich nie sprowadzać, aby — jak stwierdza — „nie obciążać spółdzielni rezydentami i nie płacić za to odsetek”. Tymczasem Mosiewicz zdolał zawczasu do spółki z głównym księgowym GS, Janem Sekiem oraz swym bratem Zygmunt — również pracownikiem tego GS, wykupić zboże na własną rękę w okolicznych wioskach po to, aby uzyskać prawo nabycia 3 motocykli.

Nowe kombajny węglowe z ZSRR

W tych dniach nadeszło ze Związku Radzieckiego dalszych 8 kombajnów węglowych przeznaczonych dla śląskich kopalń węgla. Tak więc spośród awizowanych 70 kombajnów w ostatnich tygodniach do kraju przysłano już 14.

Tabela wygranych

2 dzień ciągnięcia dn. 19.X. 1955 r.
Wygrane po 20 000 zł padły na nr nr: 103621 107282 107313.
Wygrane po 10 000 zł padły na nr nr: 40697 85424 106407.

Wygrane po 5 000 zł padły na nr nr: 21903 37331 38237 43129 43724 51394 57208 7740 116047.
Wygrane po 2 000 zł padły na nr nr: 1055 1143 2118 8244 10984 12442 12797 16935 30606 36774 42712 42999 44183 50404 54340 57502 67182 79403 102339 117578.

2 ŁÓDZKI EXPRESS ILUSTROWANY nr 252 (666)

Obrady Zgromadzenia Ogólnego Wybory nowych członków do Rady Społeczno-Gospodarczej i Rady Powierniczej 27 bm. ponowne wybory do Rady Bezpieczeństwa Kandydują — Jugosławia i Filipiny

NOWY JORK. — Jak już donosiliśmy, w późnych godzinach nocnych 19 bm. po burzliwej dyskusji nad sprawami proceduralnymi w związku z ponownym przesunięciem terminu głosowania nad kandydaturą nieistniejącego członka Rady Bezpieczeństwa na miejsce ustępującej Turcji — Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do wyboru 6 nowych członków Rady Społeczno-Gospodarczej na miejsce Australii, Indii, Turcji, USA, Wenezueli i Jugosławii.

Proponując odroczenie wyborów do Rady Bezpieczeństwa, delegat amerykański Lodge, wychodził z założenia, że ponowny wybór Jugosławii do Rady Społeczno-Gospodarczej osłabi szanse jej wyboru do Rady Bezpieczeństwa i w ten sposób wzmacni szanse forsowanej przez USA kandydatury Filipin. Jak oświadczył delegat Jugosławii, wg agencji Tanjug, nie ma żadnego związku między wyborem Jugosławii do Rady Społeczno-Gospodarczej a kandydowaniem Jugosławii na członka Rady Bezpieczeństwa. Istnieje szereg przykładów, że ten sam kraj wybrany zostaje do dwóch organów Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W pierwszej turze głosowa-

nia do Rady Społeczno-Gospodarczej wybrane zostały Stany Zjednoczone, Kanada i Indonezja, zaś w drugiej turze Jugosławia. W dalszych trzech głosowaniach żaden z pozostałych kandydatów — Grecja, Brazylia, Afganistan — nie uzyskał wymaganej większości dwóch trzecich głosów. Wobec spóźnionej pory dalsze głosowanie zostało odroczone do czwartku.

NOWY JORK (PAP). — W czwartek, 20 bm., przed południem Zgromadzenie Ogólne kontynuowało wybory do Rady Społeczno-Gospodarczej i do Rady Powierniczej. Do Rady Społeczno-Gospodarczej wybrano Grecję i Brazylię, zaś do Rady Powierniczej — Gwatemalę i Syrię. Kadencja nowoobраниch członków w tych radach rozpoczyna się w 1956 roku.

Następnie przewodniczący X sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ poinformował, że osiągnięto porozumienie w sprawie przesunięcia terminu głosowania nad kandydaturą do Rady Bezpieczeństwa na czwartek, 27 października. Jak wiadomo, na ostatnie, nieobsadzone jeszcze miejsce w Radzie Bezpieczeństwa kandyduje Jugosławia i Filipiny.

Przed konferencją GENEWSKA

Sprawa układu między dwoma blokami

W dzienniku „Prawda” ukazał się artykuł p. C. Rassadina pt. „Doniosły krok na drodze zapewnienia bezpieczeństwa w Europie”. Autor omawia w tym artykule problem stosunków między państwami należącymi do paktu północnoatlantyckiego i unii zachodnioeuropejskiej a państwami należącymi do układu warszawskiego.

Należy podkreślić — pisze Rassadin — że idea zawarcia paktu pokoju między dwoma ugrupowaniami państw wysuwana była już nieraz w tej lub innej formie. Swego czasu były premier Francji Mendes-France przemawiając w Organizacji Narodów Zjednoczonych wyraził pogląd, że porozumienie między dwoma blokami państw — wschodnim i zachodnim jest możliwe. Myśli takie wypowiadał nieraz również inni politycy francuscy.

Koncepcje porozumienia między dwoma ugrupowaniami wysunął także — choć w nieco innej formie — premier Wielkiej Brytanii Anthony Eden.

Zawarcie układu między dwoma istniejącymi w Europie ugrupowaniami państw — pisze Rassadin — ma niewątpliwie zalety. Układ taki byłby pierwszym realnym krokiem na drodze do zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Na tym pierwszym etapie tworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie propozycje radzieckie nie przewidują zlikwidowania bloku północno-

atlantyckiego, unii zachodnioeuropejskiej i organizacji układu warszawskiego. Nastąpiłoby to na drugim etapie, gdy zapanuje już atmosfera większego zaufania wzajemnego między państwami.

Trzeba podkreślić, że zawarcie przez państwa należące do istniejących w Europie ugrupowań układu przewidującego wyrzeczenie się przez nie używania przemocy oraz stosowania, że będą one rozstrzygały wszystkie spory środkami pokojowymi, ułatwiłoby regulowanie nie rozwiązanych problemów międzynarodowych.

Weźmy inny nie rozwiązany problem, a mianowicie problem rozbrojenia i zakazu broń masowej zagłady. Nie ulega wątpliwości, że zawarcie proponowanego przez Związek Radziecki układu między dwoma ugrupowaniami państw przyczyniłoby się do całkowitego położenia kresu wyścigowi zbrojeń.

Nie można pominąć milczeniem faktu — pisze dalej Rassadin — że po dziś dzień wiele dzienników zachodnich, zamiast zajmować się zagadnieniami bezpieczeństwa zbiorowego, pisze jeszcze o możliwości konfliktów między „zachodnim a wschodnim blokiem państw”.

Oczywiście wrogom pokoju trudno jest jawnie wystąpić przeciwko propozycjom ZSRR w sprawie zawarcia układu między istniejącymi w Europie ugrupowaniami. Dlatego też dzienniki te usiłują wypaczyć sens propozycji radzieckich i wywołać do nich niechęć.

W zakończeniu Rassadin stwierdza, że jeśli po konferencji szefów rządów czterech mocarstw zwiększy się możliwość normalizacji stosunków między państwami, to także możliwości istnieją również, jeśli chodzi o osiągnięcie porozumienia między dwoma ugrupowaniami państw.

Narody mają nadzieję, że uczestnicy konferencji ge-

Opinie prasy brytyjskiej o wymianie wizyt okrętów wojennych ZSRR i Anglii

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska poświęca wiele uwagi zakończoną niedawno wymianie wizyt między okrętami wojennymi Związku Radzieckiego i Anglii.

„Manchester Guardian” podkreśla, że wizyty marynary brytyjskich w Leningradzie i marynary radzieckich w Portsmouth cechowały przyjazne nastroje. Dziennik stwierdza, że wizyty takie przynoszą pożytek, i domaga się, by były one częstsze.

„Times” omawiając ten sam temat pisze, że „rzadko kiedy panowało zarówno w Portsmouth, jak i w Leningradzie takie podniecenie, jak w ubiegłym tygodniu w związku z pobylem eskadry, które obecnie płyną do swych macierzystych portów. Oceniając wizyty pod kątem widzenia dobrej woli okazanej przez gości i gospodarzy w obu miastach, należy stwierdzić, że wydarzenie to było wielkim sukcesem. Korrespondenci towarzyszący okrętom marynarki królewskiej w Leningradzie donosili o tłumach zwiędzających, serdeczności indywidualnych powitań i uprzejmości radzieckich gospodarzy.

„Ogółem biorąc — pisze dalej „Times” — od roku 1945 żadne wydarzenie nie zainicjowało lepiej faktu, iż między narodami brytyjskim i rosyjskim nie ma żadnej antypatii”.

newskiej, której obrady rozpoczynają się 27 października, podejmą konkretne kroki w tym kierunku.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to czynił on i czyni wszystko, co od niego zależy, aby realne idee bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego zostały wcielone w życie.

W Egipcie powołuje się komisję do badań atomowych

LONDYN. — Z Kairu donoszą, że rząd egipski powołał komisję do badań atomowych. Komisja ta będzie bezpośrednio podlegała Radzie Ministrów.

Konflikt Bao Dai — Ngo Dinh Diem

Co się dzieje w południowym Wietnamie

Ostatnio wznowyły się konflikty polityczne w południowym Wietnamie. Jak wiadomo, rząd Ngo Dinh Diema postanowił przeprowadzić 23 bm. referendum, które ma na celu usunięcie Bao Dai z stanowiska szefa państwa i powierzenie tej funkcji Ngo Dinh Diemowi. W odpowiedzi na to Bao Dai, który przebywa we Francji, dekretem z 18 bm. zwołał Ngo Dinh Diema z obowiązku premiera południowego Wietnamu.

Rząd Ngo Dinh Diema prowadzi kampanię przeciwko wywołaniu porozumienia genewskiego, dotyczącego zjednoczenia Wietnamu na rzecz całkowitej ewakuacji z południowego Wietnamu francuskiego korpusu ekspedycyjnego i na rzecz zacieśnienia stosunków ze Stanami Zjednoczonymi.

Bao Dai i jego zwolennicy występują za zachowaniem wierności Unii Francuskiej i za wykonaniem porozumienia genewskiego.

Korespondent Agencji Uni-



Na zdjęciu: angielskie okręty w Leningradzie na Nowie. Fot — CAF

Ollenhauer przedstawia stanowisko kierownictwa SPD w sprawie zjednoczenia Niemiec

18 bm. w lokalu zachodnio-berlińskiego stowarzyszenia dziennikarzy zagranicznych Erich Ollenhauer odpowiadał na pytania postawione mu przez dziennikarzy w sprawie różnych problemów politycznych. Odpowiadając na pytania dotyczące kwestii zjednoczenia Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa europejskiego, Ollenhauer powołał się na swoje poprzednie wypowiedzi i stwierdził, że oba te zagadnienia są nierozdzielnie ze sobą związane.

Ollenhauer wyjaśnił stosunek SPD do polityki rządu Adenauera w kwestii zjednoczenia Niemiec. Oświadczył on, że kierownictwo i grupa parlamentarna tej partii starają się w obecnej fazie przygotowań do genewskiej konferencji ministrów spraw za granicą czterech wielkich mocarstw, nie utrudniać sytuacji rządu federalnego.

Ollenhauer stwierdził, że SPD dąży do porozumienia się z rządem federalnym w sprawie dyskusji między NRF a mocarstwami zachodnimi nad zagadnieniem wprowadzenia zmian do zobowiązań wynikających z układów paryskich w tym sensie, aby zobowiązania te nie stanowiły przeszkody dla swobodnego zjednoczenia Niemiec.

W toku rozmowy z dziennikarzami Ollenhauer powtórzył również tezę SPD, w myśl której ratyfikacja układów paryskich przed rokowaniami z rządem radzieckim była błędem. Wyraził on przekonanie, że gdyby nie było układów paryskich, rezultaty rozmów w Moskwie mogłyby się okazać „pomysłniejsze”.

Ollenhauerowi postawiono pytanie w sprawie stosunku SPD do oświadczenia o osobistości politycznych NRD, które stwierdziły, że leżące we wschodnich Niemczech państwo robotnicze nie zrezygnuje ze swych zdobyczy.

W odpowiedzi na to pytanie Ollenhauer oświadczył, że deklaracje niektórych polityków zachodnich, jakoby zjednoczenie Niemiec mogło się dokonać w drodze prostego „przyłączenia” Republiki Wschodnio-Niemieckiej do „ustroju społecznego Republiki Federalnej”, są nie-realne. „Zaden socjal-demokrata

— powiedział Ollenhauer — nie zgodzi się na przywrócenie dawnych stosunków społecznych”.

Rozwijając tę myśl Ollenhauer dorzucił: „We wschodniej części Niemiec została przeprowadzona szeroka reforma rolna. Nie zgadzamy się na sposób, w jaki została ona przeprowadzona, jest jednak rzeczą oczywistą, że w zjednoczonych Niemczech (w wypadku, gdyby socjal-demokraci odgrywali w nich poważną rolę), nie byłoby wolno dopuścić do powrotu dawnej wielkiej własności ziemskiej. To samo dotyczy wielkiego przemysłu — szczególnie przemysłu chemicznego”.

Z kręgu

COŚ DLA KOBIET —
ONDULACJA ZA 16.50 ZŁ

Warszawska Spółdzielnia Pracy „Drogista” wyprodukowała ostatnio specjalny płyn do trwałej ondulacji na zimno. Płynem tym każda kobieta może w domu bez pomocy fryzjera zrobić sobie trwałą ondulację. Po umyciu głowy za pomocą specjalnej piany włosy na lokówki. Następnie wystarczy tylko utrzymać ondulację wodą utlenioną. Butelczka takiego płynu kosztuje zaledwie 16.50 zł.

WSP „Drogista” rozpoczęła jednocześnie produkcję udoskonalonego płynu tzw. emulsji. Emulsja uzupełniająca jest takimi składnikami jak olejki, rycyna i inne, które będą wzmacniały włosy. Niedługo ukaza się również w sprzedaży specjalne kasety zawierające wszystkie, co jest potrzebne do wykonania ondulacji, a więc — emulsję, lokówki, specjalny szampon, a także nowy utrwalać, który w przeciwieństwie do używanego dotychczas wody utlenionej nie będzie rozjaśniał ciemnych włosów.

WIERZĘ SŁOWACKIEGO,
TETMAJERA I STAFFA
W PRZEKŁADZIE TUWIMA
NA JĘZYK ESPERANTO

Polski Związek Esperantystów prowadzi ożywioną działalność wydawniczą. Z okazji Roku Mickiewicza ukazał się w języku esperanto przekład „Pana Tadeusza”. Obecnie przygotowywany jest zbiór wybranych wierszy Słowackiego, Tetmajera i Staffa, w pięknym przekładzie Tuwima.

Ponieważ to posunięcie jest sprzeczne z żywymi interesami narodu wietnamskiego, występuje on zdecydowanie przeciwko temu spiskowi kłiki Ngo Dinh Diema, * * *

NOWY JORK (PAP). — Korespondent United Press z Saigonu, powołując się na oficjalne oświadczenie w południowym Wietnamie, donosi, iż rząd Ngo Dinh Diema „czeka na dzień, gdy południowy Wietnam będzie mógł się stać członkiem SEATO”.

Papierki kontra medycyna

Czy lekarz powinien pisać, rysować i ważyć?

W czystej, przyjemnej po-
czekalni ambulatorium przy-
zakładowego zebrało się kilka
osób.

— Czy dentysta już przy-
muję? — pyta jeden z obec-
nych dziwiąc się, że prawie od
pół godziny nikt nie wchodzi
i nie wychodzi z gabinetu

— Lekarz już jest — infor-
muje siostra — ale „robi staty-
stykę“.

Statystykę — kto by pomy-
ślał — mruceży jeden z cieka-
jących, trzymając się cęka-
jącego policzka. — Czy dłu-
go jeszcze?

— Zaraz skończy i zacznie
przyjmować.

Tymczasem w gabinecie
młody lekarz dr T. poci się
nad wypełnieniem kwartalne-
go zestawienia rozchodu ma-
teriałowego. Najpierw trzeba
było wyrysować formularz,
bo z Wydziału Zdrowia nie
przysłało gotowych druków.
a teraz wypełnić każdą z 43
pozycji, która wszcz arku-
sza ma również kilkanaście
rubryk.

— Cement, wiertła, srebro
to cenny surowiec, może i
szkliste, że trzeba z tego wy-
liczać się kwartalnie, chociaż
w takim małym gabinecie
jak u nas wystarczyłoby w
zupełności półroczne — dzie-
li się swymi uwagami lekarz.

— Moim jednak zdaniem
drobności, jak paski do for-
mówki (blaszki), czy paski
szkliste lub też kawałki kal-
ki zgrzyzowej, wystarczyłoby
uwzględnić w sprawozdaniu
rocznym. Dla kontroli star-
czyłaby z powodzeniem ksią-
żka materiałowa, do której
wpisuje się co dzień ilość zu-
żytego materiału. W dodatku
są przecież normy zużycia
materiałowego i lekarz musi
się do nich stosować.

Na oko...

Oglądamy uważnie zesta-
wienie materiałowe. W nie-
których rubrykach ilości wa-
hają się w granicach od 2 do
5 gramów.

— Do tego potrzeba chyba
przeżyłnej wagi? — pytam.

— Skąd? Piszę na oko, opie-
rając się na normach zużycia
— odpowiada lekarz.

— Na rejonię, gdzie również
pracuję — wtrąca siostra —
zużywa się tych materiałów
więcej, więc musimy ważyć.

Pożyczamy wtedy wagę z są-
siedniego sklepu spożywczego.

Od lekarza dowiadujemy się
jeszcze, że kiedy potrzebo-
wał kilka gramów nadman-
ganianu potasu do płukania,
postarał się o niego prywatnie
nie chcąc się, że przynaj-
mniej jedna rubryka odpadła
z wiecznej pisaniny.

Pisanina to zmora dzisiej-
szego lekarza nie tylko den-
tysty. Gdy dr T. zaczął pra-
cę w gabinecie przyzakłado-
wym, największą trudnością
dla niego nie było bynaj-
mniej leczenie zębów, lecz

wypełnianie różnych dru-
ków. Radząc się starszych
kolegów, jak wypełnić zesta-
wienie materiałowe sły-
szal nieraz: pisać na lipe, by-
leby się mniej więcej zga-
dzało.

Ze to nie tylko opinia le-
karza T., świadczy chociaż-
by taki fragment ze sprawo-
zdania inspektora stomato-
logicznego DRN Łódź-Polesie.
do którego udało nam się
zająć zupełnie przypadko-
wo nawet bez jego wiedzy.

„Należy podkreślić, że leka-
rze-dentysty obciążeni są nad-
mierną pisaniną: muszą bo-
wiem nie tylko wpisać diagno-
zę i zabieg cytelnie i szereg-
owo do karty chorobowej, ale
wpisać go powtórnie do od-
dzielonego zeszytu, wprowadzo-
nego ostatnio na zlecenie mini-
sterstwa. O ile pacjent ten o-
trzymuje zastrzyki, należy go
po raz trzeci wpisać do zeszy-
tu ze zużyciem ampułek, poza
tym obliczyć i wpisać staty-
stykę dzienną oraz prowadzić
dokładną książkę gospodarki
materiałowej“.

Personel pomocniczy nie
wiele może pomóc lekarzo-
wi w tej pisaninie, gdyż w
czasie, kiedy pacjent schodzi
z fotela, laborantka musi u-
przątnąć brudne instrumen-
ty ze stołika, obmyć je pod
wodą bieżącą, przetrzeć sto-
lik denaturatem oraz podać
narzędzia świeżo wysterylizo-
wane. Następnie poprosić
kolejnego pacjenta do gabi-
netu — z odchodzącym pa-
cjentem omówić i zapisać w
zeszycie następną wizytę. La-
borantki spełniają przeważ-
nie również rolę rejestrato-
rek, jak więc widać, mają
przy dużej frekwencji choro-
wych, o którą się staramy,
sporo roboty. Poza tym labo-
rantki dentystyczne przy-
mowane są do pracy bez żad-
nych kwalifikacji i poza
krótkim, teoretycznym wpro-
wadzeniem przez inspek-
tora stomatologicznego, wła-
ściwie szkolenie spada na or-
dynującego lekarza-denty-
stę.

Co można uprościć?

Rozmawialiśmy z kilkoma
lekarzami dentystami na te-
mat „pisaniny“. Kierownicy
większych gabinetów po-
siadających tzw. „godziny admi-
nistracyjne“ mieszczy się w
nich, wypełniając wszystkie
druki i zestawienia, ale gor-
zej jest w gabinetach mniej-
szych. Jednoznaczna jest
też opinia o zeszytach, który
wprowadziło ministerstwo w
maju br. Zeszyt ten dubluje
właściwie karta chorobowa
i codzienne sprawozdanie,
jest więc — jak się zdaje —
zbędny i niepotrzebnie do-
datkowo obciąża lekarza. Je-
dyna tylko dentystka powie-
działa nam, że jej zdaniem
zeszyt przydaje się, bo w ra-
zie zgubienia karty choro-
by, pozostaje ślad po pacjen-
cie. Czy zgubienie nie wy-
pływa jednak przypadkiem
z nadmiaru dokumentacji?

Trzeba stwierdzić, że Mi-
nisterstwo Zdrowia wprowa-
dziło już pewne uproszczenia
w statystyce. Np. w dzien-
niku pracy poradni stomato-
logicznych zmniejszono od ma-
ja br. ilość rubryk z 19 na
10. Idąc dalej tą szluzną dro-
gą, należałoby skasować nie-
potrzebnie wprowadzony ze-
szyt. Należałoby też naszym
zdaniem przemyśleć, czy od
kierowników mniejszych ga-
binetów nie mających godzin
administracyjnych, nie wy-
magać zestawień kwartal-
nych tylko z ważniejszych
materiałów, a ze wszystkich
raz czy dwa razy rocznie.
Poza tym Wydział Zdrowia
winien zapotrzebować z mi-
nisterstwa więcej druków,
aby nie zmuszać lekarzy i
pielęgniarek do rysowania
formularzy.

Nie tylko u dentystów

Pisanina obciąża również
innych lekarzy-specjalistów.

Słuszne mają uwagi intern-
ści, którzy może więcej niż
inni, stykają się co dzień z
wypełnianiem takich formu-
larzy jak L-4 (zwolnienie z
pracy), skierowania na ba-
dania dodatkowe (krwi, mo-
czu itp.), skierowania na za-
strzyki, do szpitali, sanato-
riów czy na wczas leczni-
cze, wystawianie zaświad-
czeń dla zakładów pracy. A
właśnie lekarze interniści
pracują przeważnie bez siły
pomocniczej. Pielęgniarka
działa poza gabinetem w po-
czekalni, a rejestratorka po-
maga w nielicznych tylko
wypadkach. Czy nie należa-
łoby pomyśleć o pomocy kan-
celaryjnej właśnie dla leka-
rzy-internistów?

Oszczędność a „oszczędność“

Weźmy dla przykładu
Ośrodek Zdrowia na Sto-
kach. Na kilkanaście tysię-
cy ubezpieczonych ordynują
tu tylko 2 lekarze interni-
ści łącznie 8 godzin dzien-
nie. Dr Kajzer pracuje np.
bardzo ofiarnie. W ciągu 5
godzin załatwia on nie raz do
40 chorych, ale często pacjen-
tów jest więcej i lekarz mógł
by ich załatwić, gdyby otrzy-
mał pomoc w pisanii. Po-
moc taka jest więc w wielu
wypadkach niezbędna. Dodat-
kowy etat biurolistki to nie
marnotrawstwo a oszczęd-
ność. Oszczędność na drogo-
cennym czasie ubezpieczo-
nych i lekarza, którego go-
dziny pracy są droższe niż
siły pomocniczej.

Podobne wnioski można
by wyciągnąć w odniesieniu

do wielu cennych specjali-
stów, których każda minuta
pracy winna być wykorzystana
na właściwe czynności le-
karskie. Wydział Zdrowia
twierdzi, że lekarze nie po-
winni narzekać na nadmiar
pracy papierkowej, gdyż w
większej części wyręczają ich w
tym pielęgniarki. Zgadzą się
że są takie wypadki, ale
czy słuszne? Czy jest to
właściwe zajęcie dla wykwa-
lifikanego personelu po-
mocniczego? Wydaje się, że
nie.

Opowiadali nam lekarze, że
w bratniej Republice Czecho-
słowackiej w gabinecie lekarza
siedzi maszynista wypełniają-
ca zaświadczenia i karty cho-
robowe pod dyktando na ma-
szynie. Może nie stać nas jesz-
cze na to, ale wydaje się, że
stać na siły pomocnicze, które
odciążą lekarzy od tzw.
pisaniny. Potwierdza to fakt,
że niektóre poradnie zmuszo-
ne potrzebą szybkiego obsłu-
żenia dużej ilości chorych, same
zorganizowały pracę lekarzy
na podobnych podstawach. Oto
np. nie tylko siostry, ale reje-
stratorkę, a nawet sprzątaczkę
do czyszczenia gabinetu
ma do pomocy chirurg w pora-
dni na Widzewie. W tych wa-
runkach potrafi on załatwić
wszystkich zgłaszających się
pacjentów. Ale nie we wszyst-
kich gabinetach, poradniach
rejonowych. I jeszcze rzadziej
w poradniach przyzakłado-
wych, chirurg ma podobne wa-
runki pracy. Rejestratorkę ma
również do pomocy internista
w poradni 37 na Polesiu.

Jeśli więc samo życie dyk-
tuje taką organizację pracy,
warto i należy ją rozpowsz-
ścić. Przede wszystkim
— w interesie pacjenta.

W. KASPRZAK

Jakie odczyty przygotowuje Łódzkie Towarzystwo Naukowe

Obecność 4.457 słuchaczy
na 38 odczytach zorganizowa-
nych przez Łódzkie Towar-
zystwo Naukowe dowodzi
wymownie, że społeczeństwo
łódzkie żywo interesują zdo-
bycze nauki we wszystkich
dziedzinach wiedzy. Słucha-
cze ci świadczą swą obecno-
ścią, że praca prowadzona
przez Łódzkie Tow. Nauko-
we w kierunku udostępnie-
nia i spopularyzowania tych
zdobyczy wśród mieszkań-
ców naszego miasta cieszy
się dużym powodzeniem.

A oto informacja o odczy-
tach, jakie ŁTN zorganizuje
do końca tego roku w Mu-
zeum Sztuki i w Wojewódz-
kim Domu Kultury.

Planuje się zorganizowa-
nie 23 odczytów ujętych w
cykle.

Cykl pt. „Wielkie roczni-
ce“ ujmie 5 odczytów z dzie-
dziny historii i literatury, a
miedzy innymi „Masy ludo-
we w walce z najazdem
szwedzkim — 1655 — 1660“,
„Tło historyczne Potopu H.
Sienkiewicza“, „Rok 1905 na
ziemiach polskich“.

Cykl pt. „Z najnowszych
zdobyczy medycyny“ pozwo-
li na wszechstronne omówie-
nie chorób nowotworowych.
W pięciu odczytach prelegent-
ci — wybitni specjaliści o-
mówią budowę i rozwój ko-
mórki rakowej oraz najnow-
sze metody leczenia i zapo-
biegania tej chorobie.

Bardzo ciekawie i interesu-
jąco zapowiada się cykl od-
czytów pt. „W świecie ato-
mów“. Cykl ten obejmuje
również 5 odczytów, które
wygłoszą pracownicy nauko-
wi Instytutu Fizyki i Insty-
tutu Fizyki Jądrowej Pol-
skiej Akademii Nauk.

Odczytami tego cyklu jak
np. „Atomy i ich budowa“,
„Budowa jądra atomowego“,
„Niszczycielska siła atomu“,
„Aspekt gospodarczy energii
atomowej“ ŁTN pragnie zapo-
znać w sposób jaknajbardziej
przystępny i wyczerpujący
szerokie koła społeczeństwa
łódzkiego z wszelkimi pro-
blemami, które niosą z sobą
najnowsze postępy w dzie-
dzinie badań atomowych.

W cyklu „Z najdawniejszej
przeszłości Polski“ zaintere-
sowani znajdą odczyt pt.
„Człowiek jaskiniowy w Pol-
sce“, w którym prelegent o-
mówi wyniki badań nad kul-
turą człowieka jaskiniowego.
Okres wczesnego średniowie-
cza Polski zostanie omówio-
ny w odczytach: „Jak wojo-
wano w Polsce średniowiecz-
nej“, „Wczesnośredniowiecz-
na kultura miast polskich“ i
„Główne centra regionu łódz-
kiego we wczesnym średnio-
wieczu“. Odczyty tego cyklu
będą ilustrowane przezrocz-
nymi.

Szczegółowy kalendarzyk
odczytów znajdą zaintereso-
wani w komunikatach za-
mieszczanych w prasie, w
programie Rozgłośni Łódz-
kiej Polskiego Radia oraz na
afiszach informujących o po-
szczególnych odczytach.

„Moralność pani Dulskiej“ na scenach Berlina

Zespół artystów Teatru
Miejskiego z Cottbus przybył
do Berlina i wystawił sztukę
Gabrieli Zapolskiej pt. „Mo-
ralność pani Dulskiej“.

Sukces łódzkich kompozytorów w konkursie na pieśń do tekstu Adama Mickiewicza

Związek Kompozytorów Pol-
skich opublikował niedawno
wyniki zamkniętego konkur-
su na pieśń solową i pieśń
chóralną do słów Adama Mic-
kiewicza. Konkurs był ogło-
szony z okazji uroczystości ob-
chodzonego u nas Roku Mic-
kiewiczowskiego.

Wśród nagrodzonych znale-
źli się również dwaj łódzcy
kompozytorzy, profesorowie
PWSM w Łodzi: Kazimierz
Jurdziński (II nagroda w dzie-
le pieśni chóralnych za pieśń
„W domu był się hrabia z po-
pem“) oraz Karol Mroszczyk
(wyróżnienie w dziele pieśni
solowych za pieśń „Nad wodą
wielką i czystą“). W konkur-
sie powyższym brali udział je-
dyne rzeczywiste członkowie
ZKP. (N)

MOSKWA, w październiku

Lata wojny domowej... bohaterki marsz
małego oddziału Armii Czerwonej
przez spaloną słońcem pustynię... głoś
i pragnienie... tragiczna miłość młodej re-
wolucjonistki do białogwardyjskiego ofi-
cera...

Świat nauki i fantazji... nowe odkrycie
Atlantydy... walka o energię atomową dla
dobrych człowieka... dziwy głębin oceanu...
dramatyczna praca uczonych...

Bohaterstwo załogi garnizonu odciętego
przez armie hitlerowskie od reszty kra-
ju... godziny i tygodnie niezłomnej wal-
ki...

„Dziś zachód... wierny koń i odważny
bohater... zawrotne tempo akcji...“

Oto po kilka zdań o czterech spośród
17 filmów, nad którymi pracuje się obec-
nie w „fabryce realistycznych snów“ —
moskiewskiej wytwórni filmowej „Mos-
film“. Pierwszy ze wspomnianych filmów
realizowany jest według pięknego opo-
wiadania Lawreniewa pt. „41-szy“, drugi
— to film naukowo-fantastyczny pod fas-
cynującym tytułem „Tajemnica Wiecz-
nej Noce“, trzeci — o obrońcach twierdzy
brzeskiej oparty został na scenariuszu K.
Simonowa i nosi tytuł „Nieśmiertelny
garnizon“, czwarty zaś jest ekranizacją
powieści Maine Reida pt. „Jeździec bez
głowy“.

Niemniej ciekawa jest również tematy-
ka innych filmów. Np. „Szósta kolumna“
opowiada o środowisku inteligencji fran-
cuskiej w czasie wojny i po wojnie. Film
„Ilija Muromiec“ jest ekranizacją starego
podania ludowego (warto dodać, że w
rolę głównej występuje znany dobrze mi-
lionom widzów aktor Andrejew). Gatunek
komedii filmowej reprezentują m. in.
„Kamienne serce“ i wodevil według
scenariusza W. Katajewa. O radzieckiej
współczesności opowiada widom takie
filmy, jak „Ugór“ (scenariusz N. Pogodi-
na), „Opowieść o agronomie“ (według u-
tworu Nikitinej) i inne.

W kinematografii radzieckiej toczy się
walka o dobre filmy, przeciwko nudzie i
schematyzmowi, które — niestety — na-
wiedzały dość często w ostatnich latach
radzieckie wytwórnie. Do najważniejszych
przyczyn niedociągnięć w produkcji fil-
mowej należały: brak scenariuszy i sche-
matyczne zawężanie tematyki filmów.
Obecnie do współpracy z wytwórniami
szerzej przyciągani są wybitni pisarze,
kładzie się duży nacisk na różnorodność
tematyki, m. in. na zwiększenie ilości ko-
medii filmowych, a także filmów fanta-
stycznych i sensacyjnych. Radziecka ki-
nematografia, która ma tak wspaniałe
tradycje, „nabiera coraz szerszego odde-
chu“.

Jakie będą tego wyniki? Wiele
faktów, a m. in. szereg ostatnio wypro-
dowanych filmów, upewnia, że wyniki
będą dobre.

Jak wygląda „Mosfilm“?

Jechaliśmy do niego wąską błotnistą
ulicą, położoną niedaleko wspaniałego wy-
sokościowca Uniwersytetu Moskiewskiego.
Za parkanem widzieliśmy trzy rodzaje
obiektów: stare zabudowania wytwórni,
nowobudowane hale do zdjęć i pomiesz-
czenia pomocnicze oraz zabudowania „na
niby“. Oczywiście, najbardziej interesowa-
ły nas te „niby-budynki“: domy, któ-
rym brakuje wielu ścian, zamek, którego
„kamienne“ mury podparły się z tyłu
drewnianymi listwami itp.

**Notatki z podróży
Fabryka realistycznych snów
(Od specjalnego wystannika)**

Stołarnia i inne działy „Mosfilmu“ —
jak się przekonał — może w ciągu
niewielu godzin na zamówienie reżysera
wybudować nie tylko starożytny zamek,
czy wielki dom towarowy, ale także całe
ulice, osiedla i wieś. To nie, że budow-
lom brak ścian i dachów, że niektóre z
nich ze względu na swe wymiary nada-
wałyby się raczej na zabawki dla dzieci,
że pejzaże często wymalowane są na płó-
tnie, że wielkie głazy imitowane są przez
cienkie płytki z masy plastycznej, lub że
drzewa „rosną“ w podłodze hali zdjęcio-
wej — wszystko to w filmie będzie wy-
glądało całkowicie prawdziwie. Filmowa
magia potrafi przedstawić ruch wody w
niezbyt dużej wannie... jako groźną burzę
na oceanie. I nawet wtedy, gdy wie się,
że wielki miecz bohatera wykonany jest
z drzewa — przy oglądaniu filmu jest on
dla nas prawdziwym, groźnym orężem.

Niewielki pokój... Pod oknem, na któ-
rym osiadł mróz, siedzi na kanapie młody
mężczyzna i czyta książkę. Na ścia-
nach fotografie i obrazki, na środku po-
koju stół, na podłodze otwarta walizka z
jakimiś fatalizmami. Widocznie ktoś
przyjechał. Z drzwi po prawej stronie

wychodzi młoda dziewczyna, niosąc po-
duszki. Kładzie je na krześle...

„Zle, wróć!“ Dziewczyna zabiera po-
duszki, wychodzi i po chwili wraca. Jak
poprzednio, przechodzi przez pokój i kla-
dzie poduszki na krześle. Już nie jak po-
przednio — inaczej, chociaż my — laicy,
istotnie różnicy nie zauważamy. Różnicę
widzą reżyser i operator, którzy jednak
nadal są niezadowoleni. Scenka powtarza
się jeszcze raz i jeszcze raz, i jeszcze wie-
le razy. Lecz zdjęć się nie robi. Reżyser
i operator nadal nie są zadowoleni. Coś
im się nie podoba. Nie podoba się im np.
stół. Zle stoi — nie fotogenicznie. Prze-
suwają go więc o kilka centymetrów, po-
tem znów trochę dalej. Długo, bardzo
długo trwają przygotowania do filmowa-
nia tej drobnej scenki. Film składa się z
setek takich małych scenek, przy każdej
z nich trzeba wiele napiętej uwagi, wiele
cierpliwości i wytrwałości. Rezultaty
tej wytężonej pracy, trwającej kilka mie-
sięcy, będziemy oglądać przez niecałe
2 godziny, gdy wejdzie na ekrany film pt.
„Kombajnerzy“, realizowany obecnie
przez reżysera Frołowa i operatora Je-
ginę.

Ilu aktorów zatrudnia „Mosfilm“?

W chwili obecnej w realizowanych tu
filmach, w rolach głównych gra przeszło
200, a w epizodycznych — około 500 ak-
torów. Część z nich pracuje stale w „Mos-
filmie“, część jest „na gościnnych wy-
stępkach“, tj. gra w filmach poza normal-
ną pracą w teatrach. Wydział aktorski
wytwórni ma kartoteki setek aktorów z
teatrów moskiewskich i innych miast.
Przy pomocy tych kartotek wyszukuje
się do odpowiednich ról „typowych akto-
rów“.

Obok aktorów występują w filmie sta-
tyści, których również trzeba odpowied-
nie dobierać. Są filmy, do których po-
trzeba 1.000, a nawet więcej statystów.
Często statyści idą później się uczyć w
instytucie aktorskim lub angażowani są
do ról epizodycznych. O takim przesunię-
ciu decyduje talent.

Wiele ciekawych, niezwykle interesują-
cych rzeczy widzieliśmy w „fabryce re-
alistycznych snów“. Można by długo
opowiadać o rekwizytorii, która ma na
składzie stroje, zastawy stołowe, broń
itp. z najróżniejszych epok, o arcy cieka-
wych kombinacjach z dźwiękiem, o naj-
dziwniejszych zdjęciach kombinowanych
i wielu innych sprawach, które są nie-
rozłącznie związane z procesem produkcji
filmu. Trzeba by jednak na to całej
książki...

RYSZARD FRELEK

Na bezdrożach decentralizacji

Ostatni numer „Kroniki” zawiera felieton pod tytułem „Donoszę, panie naczelniku...” Felieton ten w dowcipny, doprowadzający do absurdu sposób, omawia sprawę tzw. decentralizacji w naszej polityce kulturalnej.

W słowach i deklaracjach wszyscy się na tę decentralizację godzimy. Głosi ją z trybun zjazdowych minister kultury i sztuki. Nie wolno skupiać całego życia kulturalnego w Warszawie, nie wolno ogalać tzw. prowincji z co wybitniejszych ludzi kultury i z co wartościowszych dzieł sztuki. Nie może być mowy o jakimś dyktowaniu z dalekiej Warszawy życiem umysłowym całego kraju. Trzeba tworzyć możliwości najsilniejsze ośrodki życia kulturalnego na terenie całej Polski, popierać ich rozwój, dbać o coraz równomierniejsze zaspokajanie potrzeb kulturalnych mieszkańców wszystkich regionów.

A zatem — decentralizacja! — wołają wszyscy zgodnym chórem. Tak, ale od słów do codziennej praktyki jest zwykła długa droga. Tak jest i w dziedzinie decentralizacji.

„Kronika” we wspomnianym felietonie przypomina poruszaną już wielokrotnie przez „Łódzki Express Ilustrowany” sprawę obrazu „Matka” Rodakowskiego i tryptyku z Pławna (powiat Radomsko) — dzieła Hansa Suessa z Kulmbachu. Oba te dzieła sztuki „wywedrowały”, jak wiadomo do Muzeum Narodowego w Warszawie i jakoś dziwnie nie potrafią znaleźć drogi powrotnej.

Czy sądzicie, iż odpowiednio czynili nie zareagowały na wypowiedzianą przez naszą gazetę opinię, że łodzianie pragną powrotu obu bezcennych dzieł sztuki do naszego regionu? I owszem. Mamy przed sobą oficjalne pismo Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków (osobom lubiącym ścisłość podajemy numer pisma: MOZ - V - 36/10/55 z dnia 24.6.55). W odpowiedzi na nasze artykuły CZM i OZ donosi nam, że:

„zgodnie z wytycznymi polityki resortu (czytaj: Ministerstwa Kultury i Sztuki — przyp. red.) Warszawa jest i pozostanie centrum życia kulturalnego naszego kraju, a muzea warszawskie centralnymi reprezentacyjnymi placówkami odzwierciedlającymi całokształt zagadnień przede wszystkim sztuki polskiej. Ponieważ obraz Rodakowskiego „Matka” jak i tryptyk z Pławna ze względu na swoją wysoką klasę i wyjątkowe znaczenie nie mogą być zastąpione innymi obiektami, CZM i OZ realizując politykę kulturalną jest zdania, że w/w eksponaty winny pozostać w Muzeum Narodowym w Warszawie...” itd.

Pismo podpisał dyrektor Centralnego Zarządu — dr Kazimierz Malinowski. Jemu więc zawdzięczamy ujawnienie „wytycznych polityki resortu”. Bo dotąd, nałowi, sądziliśmy, że wytyczną resortu jest decentralizacja i że Łódź ma prawo posiadać w swoich muzeach dzieła sztuki „wysokiej klasy”.

Pismo dyr. Malinowskiego w pełni uzasadnia propozycję „Kronikarza”, który pisze:

„Ot, na przykład Kalisz. Wisi tam obraz. I gdzie? W kościele. Sam widziałem. A podobno obraz cenny. Rubens czy ktoś tam go malował. Zabrać do Warszawy! ...W Łodzi jest jeszcze portret jakiegoś sędziwego wuja. Matejko go malował. Zabrać! Natychmiast zabrać!”

Oto jak wygląda bezdroża polityki decentralizacji. Pozostaje nam jeszcze wyjaśnić, dlaczego pismo

Centralnego Zarządu z czerwca ujawniamy dopiero dziś. Wstrzymała nas wówczas akcja, jaką podjął w kierunku odzyskania dla Łodzi „Matki” Rodakowskiego Wydział Kultury naszej Rady Narodowej. Akcja ta doprowadziła do wystosowania przez Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi listu do ministra Sokorskiego. Sądziliśmy, że „resort” zreflektuje się i pouczy dyr. Malinowskiego, że postąpił w danym wypadku właśnie wbrew „wytycznym polityki”.

Ale list do ministra nosi datę 30 sierpnia. A więc minęło już dość czasu, by zająć w tej sprawie jakieś stanowisko. Tymczasem Warszawa milczy głucho.

Czy nie należałoby w danym wypadku poprzeć konkretną decyzją deklarację o decentralizacji? Łódź czeka niecierpliwie na taką decyzję.

W. O.

odpowiedzi REDAKCJI

BANAT: Nieoznaczenie numeru krzesła w kinie „Tatry” spowodowane zostało przedstawianiem krzesła na widowni z uwagi na bezpieczeństwo przeciwpożarowe. Obecnie bilety będą nadal numerowane. (2328)

H. KRASKA: Warunki przewożenia na ulicy Piotrkowskiej ulegną poprawie po wykonaniu zmian torowych na ul. Wojska Polskiego. Ponadto przewiduje się w 1956 r. wybudowanie pętli na ul. Nowotki, dzięki której będzie można zwiększyć częstotliwość jazdy tramwajów linii nr 6. Zmiany powyższe niewątpliwie przyczynią się do poprawy warunków przejazdowych na ul. Piotrkowskiej. (2266)

Dr M. LISOWSKA: Wydział Handlu stwierdził, że uwaga Obywatelki była słuszna, gdyż postępowanie ekspedientki było nie na miejscu, sprzeczne z obowiązującymi przepisami. Ekspedientce udzielono nagany, a personel sklepu pouczono o właściwym pełnieniu obowiązków. (1997)

WIKTOR STEFAŃSKI: Książeczki członkowskie sklepu 612 PSS Łódź - Wschód znajdują się w Oddz. Społeczno-Samorządowym. Obecnie jest w toku załatwiania sprawy dopisów dywidendy członkowskiej. Po dokonaniu zapisów książeczki zostaną przesłane do 15 bm. do sklepu, celem rozdania członkom. (2156)

STAŁY CZYTELNIK: Rozkłady jazdy PKP i PKS są wydane oddzielnie przez dwa odrębne ministerstwa. (2315)

M. GALIJSKA: Łódzki Zw. Spółdzielni Pracy wyjaśnia, że ponaglenie o wpłacenie zaległości Sp. Pom. Branży Budowlanej wystosowała omyłkowo, za co Ł. Zw. Sp. Pracy przeprosza Obywatelkę. (2156)



Prosimy o autobus

Dojeżdżamy do Szkoły Ogólnokształcącej w Pajęcznie z rozmaitych dość odległych miejscowości — ze Szczytów, Działoszyna, Trebaczewa, Zalesiaków.

Niestety, nie mamy dogodnego połączenia ani autobusowego, ani kolejowego. Autobus poranny PKS kursuje o godz. 5.30 — powrót nas o godzinie 7 do szkoły i o godz. 15 z powrotem do domu — zaoszczędzilibyśmy wiele cennych godzin, w czasie których moglibyśmy przygotować lekcje na dzień następny. Wiśniewski Działoszyn. pow. Wieluń (2385)

Teraz, na jesień, nie którzy z nas idą do mu pichota, ale w zimie przebrniecie tyłu gestii Ministerstwa Szkół Wyższych (w tym wypadku UL), na tomiast uniwersytet nie może zaplanować wydatków na ogród, ponieważ ten jest obiektem miejskim.

Czy do pomyslenia jest, aby miasto wyższych uczelni nie miało ogrodu botanicznego, postawionego na własnym poziomie? Br. Bednarz (2345)

Oszczędzaj energię elektryczną

Ustawy w lamusie

Czy ustawodawstwo nasze, czy obowiązujące przepisy gwarantują w odpowiednim stopniu skuteczność walki z alkoholizmem? Oto najkrócej sformułowane pytanie, które wynika z licznych listów i wypowiedzi napływających do redakcji w związku z coraz szerzej rozwijającą się dyskusją na temat pijaństwa.

Ob. Maria Boczkowska porusza np. następujący problem. W sąsiedztwie mieszka rodzina, której ojciec po pijanemu maltretuje żonę i dzieci, demoluje mieszkanie. Interwencje sąsiadów w milicji kończą się jednak smutnym stwierdzeniem: „Nie możemy poradzić, w sprawie rodzinnej nie wtrącamy się”.

Ob. Michał Zabłocki stwierdza, że milicjanci obojętnie mijają ludzi wyraźnie zamoczonych alkoholem, że w biały dzień pijacy bezkarnie rozwalają się na ławkach w parku, załączają po ulicach. Ob. Zabłocki zapytuje więc, czemu ingeruje się w najlepszym razie dopiero wówczas, gdy dochodzi do burdy, czy nie ma odpowiednich przepisów, nakazujących zatrzymanie każdego pijaka?

Na te i podobne pytania wypada odpowiedzieć, że błąd tkwi raczej w nieznajomości i niestosowaniu istniejących ustaw niż w ich braku. Nawiazując chociażby do cytowanych uprzednio listów: rozporządzamy podstawą prawną upoważniającą MO do interwencji w przytoczonych wypadkach. Niesłusznie jednak zawęża się interpretację pewnych paragrafów lub puszcza w niepamięć inne.

Tak więc milicja może i bezwzględnie powinna wglądać w tzw. „sprawy rodzinne”, gdy rozbewstwiony pijak znęca się — o ironio — nad bliskimi mu ludźmi. Art. 246 Kodeksu Karnego pod groźbą kary 5 lat więzienia (przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego) zakazuje bowiem fizycznego i moralnego znęcania się nad osobą nieletnią lub bezradną, pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności do sprawcy.

Rzecz inna, że pożądanymi byłoby autorytatywne wyjaśnienie, iż pojęcie osoby bezradnej obejmuje nie tylko osoby chore, umysłowo upośledzone czy kalekie, lecz również osoby bezradne wobec terroru osobnika silniejszego fizycznie i ekonomicznie — np. ojca — pijaka. Zadziwiająca tolerancja wobec pijaków na ulicach

wynika z kolei z nieprzestrzegania ustawy przeciwalkoholowej z 1931 r., dotychczas obowiązującej i chyba z wygodnictwa tylko ignorowanej. Artykuł 11 tej ustawy powiada, że kto w stanie nietrzeźwym znajduje się w miejscu publicznym, bez względu na swoje zachowanie, podlega karze. Szerze stosowanie artykułu jedenastego niewątpliwie zaoszczędziłoby gorszących widoków, wywarłoby dodatni wpływ wychowawczy. Dotychczasowa niemalże bezkarność rozzuchwalała tylko namiętnych wielbicieli kieliszka.

Z tej ustawy z 1931 r. wypadłoby przypomnieć artykuł, który mówi, że karze podlega ten, kto nakłania nieletniego do pijaństwa, lub dostarcza mu alkoholu.

W lamusie mało spopularyzowanych i rzadko wykorzystywanych ustaw spoczywa także ustawa z 27 czerwca 1950 r. Z rozmów z prawnikami wynika, iż nawet w świetle palestry nie jest ona dość szeroko znana. Wieleż to nieszczęśliwych żon i matek znalazłoby pomoc, gdyby częściej stosowano art. 14 tej ustawy, głoszącej, że „w przypadku, gdy jeden z mał-

żonków nie spełnia obowiązku dostarczania środków utrzymania rodziny, sąd może nakazać, aby wynagrodzenie za pracę, albo inne należności, przypadające temu małżonkowi, były w całości lub części wypłacane do rąk drugiego małżonka”.

W obronie rodziny pijącego staje też nasze ustawodawstwo z dziedziny ubezpieczeń. Głosi ono, że dodatek rodzinny może być przez zarząd zakładu pracy na wniosek rady zakładowej przekazywany wprost do rąk rodziny.

Ustawodawstwo nasze zawiera dość duży arsenał środków pozwalających na walkę z pijaństwem i na obronę rodzin alkoholików, nie oznacza to jednak, by nie było w nim luk. Są artykuły, które wymagają sprecyzowania, są kwestie, które wymagają ostatecznych wyjaśnień. Tak np. konieczne jest uznanie wysokoprocentowych napoi alkoholowych jako szkodliwych, niedopuszczalne jest bowiem, by jako niewinne wina sprzedawać... wina wzmocnione spirytusem. Za napoje alkoholowe należy uznać każdy napój, zawierający ponad 4,5 proc. alkoholu.

Braki z punktu widzenia walki z alkoholizmem istnieją również w naszych przepisach o dyscyplinie pracy. Skoro ktoś w stanie nietrzeźwym staje do warsztatu, może być usunięty ze względu na bezpieczeństwo i higienę pracy, ale nie podlega on — niewątpliwie chyba — w takim wypadku słusznej — sankcji karnej.

Obecnie specjalna komisja Głównego Spółecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, przy współudziale zainteresowanych ministerstw i organizacji, przygotowała kodeks, który szeroko obejmuje problemy związane z walką przeciw pijaństwu. Jest rzeczą oczywistą, że przy pomocy samych tylko norm prawnych, nie zwalczymy plagi pijaństwa — trzeba tu wielkiej i wszechstronnej akcji. Ale odpowiednie ustawy są nieodzownym i niezwykle ważnym elementem w walce ze społeczną klęską alkoholizmu. Chodzi więc o to, by nowy kodeks jak najszybciej wszedł w życie, by był szeroko spopularyzowany i co najistotniejsze — stosowany.

F. BOR.

O dolarach leżących na śmietniku

Niedawno w łódzkim „Textilimporcie” usłyszeliśmy opinię, że zbyt mało zwraca się jeszcze u nas uwagi na skup wszelkiego rodzaju szmat. Gdyby udało się zwiększyć rozmiary skupu szmat, wyszłoby to na dobre gospodarce narodowej — można byłoby zmniejszyć przywóz szmat z zagranicy i wiele dolarów pozostałoby w kraju.

Jest faktem, że nasz przemysł, zwłaszcza zgrzebny i papierniczy, do swej normalnej pracy potrzebuje wielkich ilości szmat. Wiadomo również, że w naszym kraju szmat potrzebnych naszemu przemysłowi nie ma za wiele (zwłaszcza szmat wełnianych w kolorach pastelowych, jasnych), z drugiej strony jednak faktem jest, że istnieją na wsi i w mieście duże, jeszcze nie ujawnione rezerwy surowcowe w szmatach, które z powodzeniem można by zamienić na dolary.

Ale sytuacja pod względem skupu szmat nie przedstawia się różowo. Na ten temat ma dużo do powie-

żenia istniejący w Łodzi Centralny Zarząd Przemysłowych Surowców Włóknianych, generalny „zbieracz” surowców zastępczych dla przemysłu. Dyr. Czarnobroda z Centralnego Zarządu przedstawił nam sytuację:

— Nie wyzyskana jest jeszcze wieś, rezerwy są i w miastach. Mówiąc o wsi, trzeba wspomnieć, że aparat skupu na wsi jest niedostateczny. W Gminnej Spółdzielni na przykład skupem szmat zajmuje się dosłownie ćwierć człowieka: ten sam człowiek trudni się kontraktacją płodów rolnych, skupem surowców włókienniczych i skórzych, lnu i konopi, ten sam człowiek ma dziesiątki innych spraw na głowie, więc nie dziwnego, że skup szwan kuje. Z drugiej strony trzeba powiedzieć, że władze centralne CRS rozumieją wagę zagadnienia — coś, kiedy w terenie sprawa się „rozplywa”...

— Są głosy, że przyczyną niedostatecznych wyników skupu surowców zastępczych, zwłaszcza szmat, jest nieatrakcyjność warunków. Ludzie przytaczają przykład z butelkami...

— Oczywiście. W tej chwili nie potrzebujemy już propagować skupu butelek. Podniesienie ceny do złotychki za każdą butelkę stworzyło bodźce materialne i efekty

Skriabin, Szymanowski, Debussy w dzisiejszym programie Filharmonii

Niezwykle atrakcyjnie przedstawia się program dzisiejszego koncertu symfonicznego. Usłyszymy nie wykonaną dotychczas w Łodzi II Symfonię mało znanego u nas A. Skriabina, jednego z najwybitniejszych przedstawicieli muzyki rosyjskiej.

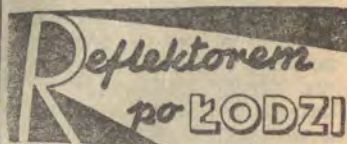
Po raz pierwszy w Łodzi będą wykonane również przepiękne „Pieśni Hafisa” do tekstów sta roperskich. Odpowiada je znakomita odtwórczyni muzyki współczesnej a w szczególności Szymanowskiego — Maria Drebniakówna. Program uzupełnią „Nokturny” Debussy’ego.

Program tego koncertu jak i następnego poświęconego muzyce klasycznej (Bach, Mozart, Beethoven) będzie przedmiotem ankiety, jaką kontynuuje Filharmonia wśród swoich słuchaczy.

są — do tego stopnia, że zbieracze prawie zupełnie nie dostarczają już stłuczki szklanej. Przerzucili się na całe butelki, bo to opłaca się lepiej. Możliwe, że gdyby przeanalizowano ceny płaczone za szmaty, byłoby i tu lepsze wyniki. Ale to zależy od PKPG.

Jakie więc stąd płyną wnioski? Przy podnoszeniu ceny za butelki zdecydowało założenie, że gospodarce narodowej lepiej opłaca się zapłacić za każdą butelkę złotychkę, niż ją produkować. Sądzimy, że tego rodzaju posunięcie miałoby raczej bytu i w wypadku szmat, tym bardziej, że każda tona szmat bawełnianych, lnianych czy wełnianych oznacza cenne dewizy. To pod adresem PKPG.

F. B.



WYDMUCHY NA CENZUROWANYM

Od kilku miesięcy mieszkańcy domów przy ul. Zamenhofa 15, 17 i 19 pokryte mają stałe meble kilkunastymetrową warstwą kurzu. Czyżby mieszkańcy zajmowali ludźmi nie grzeszący zbytnim umiłowaniem porządku? Nie, to przyczyna tkwi w Państwowej Fabryce Mebli przy ul. Gdańskiej, która na wysokości III piętra urządziła wdmuch. Z nich to wprost na obok stojące domy mieszkalne leci kurz i odpadki drewna. Ze też nikomu w zakładach nie przyszło dotąd do głowy, iż wdmuchując zatrzymują życie sąsiadom. A przecież dąłoby się tego uniknąć, gdyby wydunąć rury i skierować ich wyloty ku górze. Co myśli na ten temat dyrekcja?

(k)

OBY TAKICH PRZYKŁADÓW BYŁO WIĘCEJ

Często do redakcji przychodzą listy ze skargami na brzydą remontów, które przewlekłe i niedbale wykonują roboty. Jednakże zdarzają się (niestety, jeszcze bardzo rzadko) listy z podziękowaniami za solidne i szybkie wykonanie robót.

Komitet domowy posesji przy ul. Zelaznej 10 wyrażając podziękowanie Wydziałowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy DRN Łódź-Widzew za przyśpieszenie z pomocą mieszkańcom domu w oddaniu do użytku nowej studni, składa jednocześnie serdeczne podziękowanie brigadzie Traczyskiej. Brygada ta przyczyniła się swą olbrzymią pracą do szybkiego zaopatrzenia posesji w wodę.

Oby takich przykładów sumiennej pracy było więcej!

F. B.

Czas przygotować budowy do robót w zimie

Czy załogi Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego są dostatecznie przygotowane do zimy? Czy okres mrozów nie pokrzyżuje planów ZBM?

Pamiętamy, że w ub. r. ZBM nie było w sposób właściwy przygotowane do prowadzenia robót zimowych. A jak sytuacja przedstawia się będzie w tym roku?

Otóż przeprowadzono już inwentaryzację sprzętu do robót zimowych. Okazało się, że istnieje szereg braków w zaopatrzeniu budów w konieczne urządzenia zimowe. ZBM zobowiązało się braki te usunąć we własnym zakresie.

gorzej jednak przedstawia się sprawa kotłów. Jak wiemy, w zimie trzeba stać pod grzewcą wodę potrzebną do zapraw murarskich. Wprawdzie dwaj pracownicy ZBM złożyli już projekt specjalnego kotła o pojemności 1 000 litrów, jednakże dotychczas nie przystąpiono do produkcji ani projektowanych kotłów, ani też jakichkolwiek innych.

Również nie została jeszcze wszędzie rozwiązana sprawa baraków, w których zimą będzie się przygotowywać zaprawy murarskie i betonowe. Dotychczas baraki te przeznaczone są na magazyny. Trzeba jednak, ażeby już teraz kierownicy budów przystosowali je do prac zimowych.

ZBM posiada na całą Łódź jedynie trzy specjalne maszyny (lokomobile), które służą m. in. do usuwania śniegu ze stropów. Lokomobile te otrzymała budowa Hali Sportowej i Teatru Narodowego.

Przy osuszaniu budynków zastępuje się piece „Deuba”, których również ZBM posiada za mało.

Dotychczas jeszcze żadna z

łódzkich budów nie otrzymała koniecznych urządzeń zimowych.

— Termin zaopatrzenia — mówi pełnomocnik do spraw związanych z prowadzeniem robót budowlanych w okresie zimowym, Podwysocki — wyznaczony jest na dzień 15 listopada. Zobowiązaliśmy się jednak już do 5 listopada dostarczyć budowom najpotrzebniejsze urządzenia zimowe. Zima nas nie zaskoczy.

Oby tak rzeczywiście było!

Wg korespondencji
Józefa Sobczyńskiego
(Kr)

Okradali domy dziecka

Przykładne kary na złoczyńców

Prokuratura Powiatowa dzielnicy Łódź — Śródmieście wniosła akt oskarżenia przeciwko 20-letniemu Zbigniewowi Ratajczykowi, jego rówieśnikowi Stanisławowi Kucińskiemu oraz 18-letniemu Janowi Durezyńskiemu o okradanie szeregu państwowych domów dziecka i osób prywatnych.

W nocy z 4 na 5 maja złodzieje dokonali włamania do Państwowego Domu Dziecka w Łodzi przy ul. Łucji 21. Skradli tam obuwie i narzędzia stołarskie wartości 555 złotych.

Również 4 maja złodzieje dokonali włamania do sklepu Anny Kłiak, kradnąc jej artykuły spożywcze wartości 150 zł.

W dwa dni później, 6 maja br., dobrana trójka gwałtownie weszła na teren PDD — tym razem przy ulicy Sienkiewicza 9. W wyniku kradzieży zginęła bielizna, ubrania i buty wartości

Kłopoty magazynowe CHSS

Gdy są kijki i narty — może zabraknąć butów i spodni

Skończył się w górach sezon turystyczny. W niedługim czasie rozpocznie się raj dla narciarzy.

W roku ubiegłym zwoleńnicy „białego szaleństwa” mieli duże kłopoty z nabyciem kijków, odpowiednich nart, wiązań itd. W tym roku sytuacja zmieniła się.

Jak nas informuje dyrektor Wołosz z Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego w Łodzi — nart, kijków, wiązań, saneczek nie zabraknie. Istnieje natomiast obawa, że pozostaną w magazynach

kijki leszczynowe, gdyż w tym roku po raz pierwszy znajdują się w sprzedaży w dużych ilościach kijki tonkinowe.

Pewien kłopot będą mieli rodzice z nabyciem sprzętu narciarskiego dla młodzieży, gdyż zakłady w Bielsku nie dostarczyły odpowiedniej ilości nart dla młodzieży i zalegają z dostawą 30 proc. tych nart za III kwartał, tłumacząc się różnymi trudnościami produkcyjnymi.

Ale narciarzy czeka inna przykra niespodzianka. Będą najprawdopodobniej musieli jeździć na nartach bosą i w spodenkach kąpielowych (o ile je nabyli w sezonie letnim). Dlaczego? Centralny magazyn CHSS mieszczący się przy ul. Piotrkowskiej 282 zdaniem Wydziału Budownictwa Prezydium Rady Narodowej grozi zawaleniem i nie nadaje się do użytku. Wobec tego już od dnia 1 listopada CHSS zmuszona będzie wstrzymać dostawy z fabryki i nie będzie mogła (nie mając do dyspozycji innego magazynu), odpowiednio zaopatrzyć sklepów w listopadzie i grudniu, gdyż zapasy, którymi w tej chwili dysponuje, starczą na jeden miesiąc.

Na nic się zdały monity w Wydziale Handlu, w MHW i w wielu innych instytucjach z prośbą o przydział zastępczego magazynu. Tak więc trzeba się liczyć z tym, że mimo, iż produkcja spodni narciarskich, swetrów i butów jest wystarczająca, artykuły te nie dojdą do sklepów z powodu trudności magazynowych CHSS.

Jesteśmy jednak przekonani,

że Wydział Handlu wybawi CHSS z kłopotów magazynowych. (Sk.)

Laleczki — bombonierki i inne nowości

Styczne są te laleczki. Ubrane w autentyczny regionalny strój, w spódnice mają ukrytą bombonierkę, która wypełniona cukierkami stanowić może niezwykle atrakcyjny prezent. Laleczki-bombonierki oraz wiele innych artykułów o charakterze regionalnym, np. serwetki, poduszki i ceramika, wycinanki itp. otrzymać można w sklepie CPLIA przy ul. Piotrkowskiej 69.

W tych dniach sklep otrzymał również piękne „szewczyki” dla dzieci z tkaniny regionalnej. Są to spodenki na szaleczkach.

Ostatnio sklep wprowadził sprzedaż na przelew. (k)

Na razie wpuszcza się rybki do wody potem wędkarze je wyłowią...

W drugiej połowie września br. rozpoczęto jesienną akcję zarybiania wód. Początkowo zaplanowano wpuszczać do takich rzek jak Warta, Pilica, Grabia, Mroga oraz do stawów 7 ton narybku. Polski Związek Wędkarski chce jednak

Na kilka dni naprzód można będzie nabywać bilety autobusowe

Przewidując wzmożony ruch pasażerów na kolejach i autobusach PKS w okresie przed 1 listopada, „Orbis” zawiadamia, że bilety autobusowe w oddziale na Placu Wolności 6 sprzedawane będą wcześniej niż normalnie.

Na dzień 29 października będzie można nabyć bilety już 24. X., zaś 25 października — na dzień 30 października itd.

W miarę potrzeby zostaną uruchomione przez PKS dodatkowe wozy. Przed sprzedaż biletów na te autobusy będzie się odbywała również w „Orbisie” na Placu Wolności 6.

Bilety kolejowe sprzedają wszystkie placówki „Orbisu” na 7 dni naprzód.

Kursy języka rosyjskiego

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki (Piotrkowska 86) organizuje kurs języka rosyjskiego dla początkujących. Lekcje odbywać się będą 2 razy w tygodniu: w poniedziałki i piątki o godz. 19. Pierwsza lekcja odbędzie się w piątek, 21 października, o godz. 19. Zapisy przyjmuje Klub MPiK codziennie od godz. 9 do 21.

nak liczbę tę poważnie przekroczyć.

Do rzek wpuszcza się narybek sandacza, szczupaka, lina, karpia, karasia i okonie-pstrąga.

W Łodzi — nad czym boleje około 3000 naszych wędkarzy — zarybia się tylko jeden staw w Łagiewnikach przy sanatorium. Zarybienie innych stawów łagiewnickich oraz stawu w Parku 1 Maja uzależnione jest od terminu oczyszczenia wody przez Zarząd Zieleni Miejskiej. Jeśli roboty te ukończone będą przed nadjeściem mrozów, uda się jeszcze zarybić wody w tym roku. Jeśli nie — zarybienie nastąpi dopiero wiosną roku przyszłego. (k)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Brigadziści ślusarzy do brigad remontowych ze znajomością maszyn przedziałnych jak samoprzężnice wózkowe, zespoły zgrzeblarskie, wilki, mieszaki i szarpaczki, szofera — mechanika do warsztatu, blacharza oraz hydraulika zatrudnia Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Zgrzeblowego w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 232. Reflektuje się tylko na pracowników o wysokich kwalifikacjach. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny codziennie od godz. 8.30 do 16.30.

Wykwalifikowanych szczerkaczy przyjmuje Zakłady Wyrobów Drzewnych w Łodzi, ul. Kopernika 17. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny, ul. Kopernika 18 od godz. 8 do 14. 2333-K

Palacza na kotłownię centralnego ogrzewania (wysokoprężny), tkacza i majstra na krosna jedwabnicze zatrudnia natychmiast Spółdzielnia Inwalidów „Rudzińska”. Zgłoszenia przyjmuje biuro: Łódź, ul. Piotrkowska 38. Pierwszeństwo mają inwalidzi. 2335-K

Tkaczy na krosna jedwabnicze i zakładowe zatrudnia Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny ul. Wierzbowa nr 18.

Stopkarzy, łączarki, majstrów na maszyny poczynnicze i palaczy kotłowych zatrudnia Spółdzielnia Inwalidów im. Byłych Więźniów Radogoszcza w Łodzi, ul. Sienkiewicza 78. 2325-K

Inżynierów, techników i mistrzów budowlanych z długoletnią praktyką na stanowiska kierowników grup robót, kierowników budów i inspektorów nadzoru zatrudnia od zaraz Zjednoczenie PGR „Orneta”. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Podania z życiorysami składać w Zjednoczeniu PGR „Orneta” ul. Olsztyńska 17, woj. Olsztyn. 2317-K

3 techników normowania obróbki wirowej zatrudnia Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych w Łodzi, ul. W. Bekrycha 41/45 (dawn. Niciarniana). Przy zakładzie pracy znajduje się hotel robotniczy. Warunki do omówienia w dziale kadr od godz. 8 do 15.

MAGIEL ELEKTRYCZNY

III w dobrym stanie III ZAKUPI
PSS ŁÓDŹ - POŁUDNIE.
Oferty prosimy kierować do Zarządu PSS, ul. Piotrkowska 190, tel. 250-13 wewn. 9.

NAPRAWY I KONSERWACJE

maszyn biurowych,
dźwigów ręcznych
i elektrycznych

KAPITAŁNE I ŚREDNIE REMONTY

silników elektrycznych
i spalinowych wysokoprężnych

REMONTY SAMOCHODÓW

oraz wszelkie prace z zakresu kowalstwa, ślusarstwa, blacharstwa, tokarstwa, galwanizacji i wulkanizacji

wykonuje terminowo i solidnie

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA
RZEMIEŚLNICZA BRANŻY
METALOWEJ I ELEKTRYCZNEJ

Łódź, ul. Tuwima 6, telefon 256-77

Zlecenia prosimy kierować na powyższy adres. Wszelkich informacji udzielamy również telefonicznie.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

MORGE placu pod budowę w Tuszyńcu sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „6071”

DOM 2-piętrowy, możliwa rozbudowa w Łodzi (Choiń) z ogrodem owocowym sprzedam. Oferty (z wyłączeniem pośredników) T. Jarecki Zalesie Dobre k. Piaszeczna. Ks. Józefa 11, woj. warszawskie.

SPRZEDAŻ

AKORDEON „Höfner” 120 basów z rejestrem zamieniam na motocykl. Cmentarna 15 (zakład kamieniarski).

SIATKĘ drucianą, pałę sprzedam. — Aleja 1 Maja 3, m. 12

MASZYNE nowa, damska, elektryczna do szycia sprzedam. Wiadomość ul. Rybna 10 m. 2 Mijał (6087 G)

PRASE młodościowa mała z silnikiem elektrycznym (jednofazowym) sprzedam. Wiadomość tel. 264-78 od godziny 8 do 18 Rewolucji 1905 r. nr 36 (dawn. Południowa) Nowak

FORTEPIAN — marki „Schroder” sprzedam. Tel. 180-48 wewn. 13 — Zaleski (6088 G)

PIANINO sprzedam — Piotrkowska 33 m. 24, tel. 216-07 (6178 G)

SYPIALNIA, biurko (o-rzech), kredens pokojowy, szafa trzydziżwiowa z lustrem (mahoni) do sprzedania Kilińskiego 48

SAMOCHOÓD osobowy DKW sprzedam. Łódź. Stare Złotno 111, dojazd tramwajem 3

DRZEWKA owocowe, ozdobne na żywo w różnych rodzajach w dużym wyborze polecają na sezon jesienny Szcółki Drzew J. Stoński — Łódź-Zdrówie, Krakowska 42 (dojazd 9)

MOTOCYKL NSU 250 cm górny sprzedam. — Społeczna 2 Chojny (za torem) (6056 G)

MOTOCYKL SHL, stan idealny sprzedam. Pabianice ul. Zielona 32

SKRZYNIĘ biegów, cylindry i inne części do motocykla. BMW 750 „Sahara” sprzedam. — Zd. Wola, Łaska 20

KUCHENKE elektryczną 220 v z piekarnikiem sprzedam. Tel. 281-20, wewn. 41 do 14

KUPON z PKO (sól z pieprzem) sprzedam. — Przybyszewskiego 76 m. 18 (6101 G)

UMEBLOWANIE pokoju stołowego sprzedam. Świerczewskiego 4a m. 2

SZKÓŁKI Drzew i Krzewów Owocowych — Z. Moraczewski, Zgierz, ul. Chelmska 45a, przystanek tramwajowy Chelmy polecają w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju drzewka. Ceny niskie (5709 G)

PRACA

WSPÓLNICA, najchętniej fachowca do produkcji pończoch na maszynach mechanicznych poszukuje. Oferty 12659 „Prasa” Kraków, Rynek 46 (2295 K)

POMOC domowa potrzebna od zaraz. Referencje konieczne. Piotrkowska 228 m. 6

POMOC domowa potrzebna. Referencje pożądate. Zgłoszenia godzinami 14-16. Mickiewicza 27 m. 14

POMOC domowa potrzebna. Wieckowskiego 29 m. 5 godz. 17

LOKALE

KRAKÓW-Prokocim, pokój z kuchnią z wygodami zamieniam na takie samo lub większe w Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „6074”

POKÓJ duży, słoneczny z umeblowaniem kuchni bez wygód w śródmieściu Warszawy zamieniam na pokój z kuchnią w Łodzi. — Oferty „6163” Biuro Ogłoszeń Warszawa, Poznańska 38.

2 POKOJE z kuchnią w tym pokój z oddzielnym wejściem zamieniam na 2 pokoje z kuchnią w centrum, Limanowskiego 132-11

TRZYPOKOJOWE mieszkanie zamieniam na dwupokojowe i pokój oddzielny. Kilińskiego 71 m. 8 (6104 G)

KOMISY

PIOTRKOWSKA nr 78. TEL. 215-57: aparaty fotograficzne różnego typu 120-9.800, projektor filmowy 16 M/m 750-3.500, kamera filmowa 16 m/m Cine-Kodak model „M” 1.800, maszyn do liczenia i pisania 1.600-15.000, obrazy olejne 100-1.200

ZIELONA nr 9. TEL. 267-27: fortepian krótki wiedeński 10.600, telewizor 4.900, perkusja kompletna 2.900, akordeon 80 basów 2 rejestry „Ryga” 5.000, saksofon tenor „Coneta” 9.500 (2214)

ZACHODNIA BL. 41. TEL. 299-52: futra damskie i męskie 2.000-16.000, akordeony 900-10.000, kołnierze futrzane męskie i damskie 120-350, peleryny z lisów polarnych po 2.500, kurtki na kożuchach 1.200-3.000 (2244)

PIOTRKOWSKA nr 102. TEL. 142-20: futro popielicowe szare 25.000, futro, bagdady 8.000, kupony „King” na pokrycie po 2.800, kołnierze z wydry szalowy 4.500, zabawki dzieci. 100-250

STALINA nr 67. TEL. 102-35: futro męskie blam liry, kołnierze wydra 12.000, blam z lapa lisa srebrnego nowy 8.000, spodnie brzozy 550-800, kupony materiału 100%, czarna szerokość 1,50 m 2.100, płaszcz gabardyna 100%, stan dobry 2.000

Dnia 18 października 1955 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zmarł

S. † P.

EDWARD KLISZKO

lat 65.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza Zarzew dnia 21 października o godz. 16. Pogrzebeni w smutku

ZONA, SYN, SYNOWA

LEKARSKIE

Dr LASZEWSKI, skórną wenerologiczną 14-15. 17-19.30. Armii Ludowej 27 róg Narutowicza

Dr Jadwiga ANFORWICZ skórną, wenerologiczną, kobiece 15-18. Próchnika 8

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórną, ostry (zaburzenia) — 8-9, 16-19. Piotrkowska 14

Dr WOYNO specjalista skórną, wenerologiczną, zaburzenia płciowe. Nozówki 7. front 10-11. 16-18 6217 G

Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszeria, niepłodność czwarta — szóstka, Piotrkowska 33

Dr MARKIEWICZ specjalista skórną, wenerologiczną, moczopłciową. Piotrkowska 109-6

Dr BIBERGAL specjalista wenerologiczny, skórną 4-6. Piotrkowska 134

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczny, skórną 8-9.30. 3-5. ulica 22 Lipca 4

PRZYCHODNIA LEKARZY SPECJALISTÓW. PIOTRKOWSKA 159 leczymy we wszystkich specjalnościach, wykonujemy prześwietlenia serca, płuc, żołądka i zębów. Czynnica godz. 8-20. Pro wadzi druga przychodnia dentystyczna przy ul. PRZEDZIALNIEJ 36, czynna godzina 10-19

NAUKA

ZAPISY na kursy malowania na tkaninach oraz na kursy kroju i szycia przyjmują Ośrodek ZDR ul. A. Struga 4 do dnia 30 października, tel. 217-19

KURSY Biurowości. Maszynopisanie Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek. Zapis przyjmują sekretariaty szkół: Wieluń-Tech. Administracyjno-Gospodarcze, Pl. Kazimierza 3. Radomsko — Technikum Handlowe. Reymonta 26

MASZYNOPISANIE, stenografii biurowej, biurowości (także księgowości) Kursy Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistek. Zgłoszenia — Kilińskiego 50, Piotrkowska 83. Punkt usługowy: przepisywanie, wielanie, stenografowanie posiedzeń, tel. 278-16

RÓŻNE

PARYŻANKA Artystyczna na Czerwonia naprawia garderobę bez śladu. — Wieckowskiego 6-5

Czy rzeczywiście odgrywamy w boksie tę rolę, co Węgrzy w piłkarstwie?

Start czterech reprezentacji Polski na ringach w kraju i za granicą da odpowiedź na to pytanie

TEGO JESZCZE NIE BYŁO! WPRAWDZIE OD LAT JUŻ PIĘŚCIARSTWO POLSKIE CIESZY SIĘ NA EUROPEJSKICH „RYN-KACH” DOBRĄ SŁAWĄ, ALE PO RAZ PIERWSZY MAMY OKA-ZIĆ ZADOKUMENTOWAĆ, ŻE BOKS NASZ TO NIE TYLKO TA JEDNA REPREZENTACYJNA DZIESIĄTKA, LECZ WIELOOSOBOWA CZŁOŁKA WYBORNICH MISTRZÓW PIĘŚCI.

Za granicą panuje o nas opinia, że odgrywamy w boksie tę rolę, co Węgrzy w piłce nożnej. Słusznie, można nawet pozwolić sobie na porównanie Stefaniuka, Drogo-



sa czy Pietrzykowskiego z takim, powiedzmy, Bozskiem, Puską lub Kocsiem. Ale tu byłaby wciąż tylko mowa o tzw. pierwszych garniturach. A my chcemy z Węgry przeprowadzić szerszą analogię.

Oni co roku mierzą się z Austrią aż na sześciu frontach. My uczynimy to samo obecnie w boksie, wystawiając cztery dziesiątki i mając przy tym nadzieję, że wyjdziemy z nadchodzących spotkań obron na rękę. I dodajmy jeszcze, że przez ciwnicy, z którymi przyjdzie polskim bokserom walczyć, bynajmniej nie uchodzą za nowicjuszy.

Jaczą też zawodnicy, jakie drużyny i gdzie dojdzie do tych spotkań? Zaczniemy od meczu najważniejszego, bo oficjalnego, między państwowego.

WARSZAWA I LUBLIN

Na stołecznym ringu w hall Mirowskiej po raz pierwszy zaprezentuje się polskiej publiczności drużyna Jugosławii. Ci, którzy mieli okazję poznać pięściarzy jugosłowiańskich podczas mistrzostw Europy w Warszawie (1953 r.) i w Berlinie (1955 r.) wiedzą, że jest to groźny przeciwnik z racji niezwykłej bojowości i nieustępliwości, opartej na dobrych podstawach technicznych. Wyda się, że w pojedynkach z naszą pierwszą reprezentacją goście potrafili zebrać więcej niż 5-6 punktów, niemniej liczymy na szereg zwycięstw walk, gdyż, jak wspomnieliśmy, zawodnicy jugosłowiańscy nie należą do tych, którzy łatwo kapitulują.

Szkoda tylko, że w zespole gości zabraknie na skutek kontuzji „koguta” Radanowa, lektoraśniedzielnego Tkalcica i półśrodkowego Sowińskiego, gdyż są to zawodnicy rutynowani, których siłę pięści dobrze poznali choćby nasz Stefaniuk i Ponant.

Po warszawskim meczu, w którym barw Polski bronić będą zapewne: Kukier, Stefaniuk, Sokolowski, Niedźwiedziak, Milewski, Drogoz, Walasek, Pietrzykowski, Korolewicz i Węgrzyniak — Jugosłowianie wystąpią 25.X. w Lublinie. Tu rezerwową dziesiątkę stanowią: Kasperczak, Rusin, Dampc II, Czajęcki, Dampc I, Majchrzak, Gościński. A więc montując ten zespół dokonano tzw. mieszanki rutyny (Kasperczak, Gościński) z młodzieżą (Wojciechowski, Rusin, Majchrzak).

DORTMUND I LUEDENSCHIED

Wcześniej, bo już 20 bm., wystąpiła w Dortmundzie (NRF) reprezentacja Poznania. Po raz drugi ukaże się ona na ringu westfalskim 22 bm. w Luedenscheid. Westfalia zalicza się do najsilniejszych okręgów pięściarstwa amatorskiego NRF, toteż pięściarze, na których natrafia tam Polacy, będą zapewne równie niebezpiecznymi przeciwnikami, jak i Jugosłowianie. W obu meczach startują np. mistrz Europy w wadze półciężkiej, zwycięzca Nitschego — SCHÖPPNER, co już wskazuje na niezwykle poważne traktowanie przez gospodarzy spotkań z Poznaniem. Ale „Poznań” bynajmniej nie pojechał po naukę. Nazwiska Woźniaka, Brychlika, Zmijewskiego, Ponanty, Piotrowskiego, Grzelaka czy Pietronia, mówią same za siebie. Przynajmniej prawo spodziewać się, że dobre tradycje, jakie zrodziły występy reprezentantów Warszawy w Hamburgu i Hanowerze, zostaną podtrzymane i w Westfalii.

MEDIOLAN, MODENA, AREZZO

Wymieniliśmy już trzy dziesiątki reprezentantów naszego pięściarstwa. Na tym nie koniec. Silna, bojąca drużyna wysłamy w najbliższych dniach do Włoch na mecze z reprezentacjami Robotniczego Stołecznego Sportowego UISP. Włochów, mimo silnego kryzysu, jaki przechodzi obecnie boks amatorski, lekceważyć w żadnym wy-

padku nie wolno, tym bardziej, że walczyć będą na własnych ringach, przy własnej publiczności (Mediolan, Modena, Arezzo, 25.X-9.XI). I w tym jednak wypadku od pięściarzy Sparty, a właściwie reprezentacji CRZZ, oczekiwać możemy pokazu dobrego i skutecznego boks. Bo i w te podróże delegujemy nie byle jakich zawodników. Aniela, Stefaniuk, Soczewiński, Kaczmarek, Milewski, Guziński, Walasek, Windak, Wojciechowski, Mańka — to w większości pięściarze doświadczeni, którym nie raz już wypadło krzyżować ręce z zagranicznymi przeciwnikami.

Zauważcie, że w tych wszystkich reprezentacjach dwukrotnie występują nazwiska zaledwie czterech bokserów, a to Kukiera, Stefaniuka, Milewskiego i Walasaka. Możemy więc doprawdy mówić o szerokim zapleczu reprezentacji państwowej. A na upartego to przecież stać nas i na zastępstwo wymienionej czwórki. Ba, nawet gdyby znalazł się jeszcze jeden przeciwnik na skompletowanie spośród nieżyjących bokserów, pięć tego zespołu. To znaczy, że analogia z piłkarstwem węgierskim nie jest naciągana.

Ale z wyciąganiem głębszych wniosków poczekajmy kilka dni, do czasu otrzymania wiadomości z Warszawy i Lublina, Dortmundu i Luedenscheid, Mediolanu, Modeny i Arezzo — które powinny upamiętnić się w naszych kronikach sportowych z uwagi na nowy etap rozwojowy polskiego pięściarstwa. K. T.

Nie ziścił się sen o szpadzie o szabli — też nie

Finał szabli drużynowej szermierczych mistrzostw świata zakończył się — jak już podawaliśmy w telegraficznym skrócie — niepowodzeniem polskich szablistów. W pierwszym spotkaniu Polska przegrała z Włochami 6:10, a w drugim uległa Węgrom 5:11.

Szermierze ZSRR przegrali z Włochami 6:10 a z Węgrami 2:14.

Walka o pierwsze miejsce rozegrała się więc między Węgrami i Włochami. Po niezwykle zaciekłym i emocjonującym spotkaniu zwyciężyli Węgrzy, zdobywając tytuł mistrza świata na rok 1955. Wicemistrzami zostali Włosi.

Wielką niespodziankę sprawili szablisty ZSRR, którzy pokonali Polskę 9:6 i zdobyli brązowy medal. Jest to duży sukces szermierzy Związku Radzieckiego startujących w mistrzostwach świata po raz pierwszy.

Polacy, którzy nie wytrzymali turnieju kondycyjnie, walczyli bardzo słabo i byli zdecydowanie naj słabszą drużyną w finale.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 88
Kom. Miejska MO 253-60
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Świat się kończy”

JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Krakowiacy i Górale”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Mazepa”

MŁODZIEŻOWY WIDZA (Młodzi 4a) g. 15.30 „Moralność pani Dulskiej”

MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wiktoria i jej huśtawka”

ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 19.15 „Uwaga krecim” (ostatnie dni)

PINOKIO (Kopernika 16) g. 10 „Złoty król Megamona” g. 17 „Urwis”

ARLEKIN (Piotrkowska 152) g. 17 „Jaś i Małgosia”

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Szerszeń” g. 12.15, 18.30, 20.45 — dozw. od lat 12

CO? GDZIE? KIEDY?

GDYNIA (Tuwima nr 2)

Program filmów dok. i kult.-ośw. „Moskwa — stolica ZSRR”, „Smaczne i zdrowe produkty spożywcze” dozw. od lat 7 g. 18.20. Program dla najmłodszych: „Złota antylopa”, „Ołówek i kleks”

„Dwa łakome niedźwiadki” g. 16.17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Fort Eureka” g. 16.18, 20 dozw. od lat 14

POLONIA (Piotrkowska 87) „Szerszeń” g. 15.45, 18.20 dozw. od lat 12

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Jutro będzie za późno” g. 18.20 dozw. od lat 16

12 MAJA (Kilińskiego 179) „Świadek dojrzałości” g. 17.19 dozw. od lat 12

ROMA (Kaliszewskiego 84) „Wróg publiczny nr 1” g. 16.18, 20 dozw. od lat 18

REKORD (Kaliszewskiego 2) „Zakazane piosenki” g. 17.19 dozw. od lat 12

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Krew” g. 18.30 dozw. od lat 16

POKOJ (Kazimierza 6) „Konik polny” g. 18.20 dozw. od lat 12

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Piosenka za grosz” g. 18.20 dozw. od lat 14

SWIT (Balucki Rynek) „Baba” g. 18.20 dozw. od lat 12

TATRY (Sienkiewicza 40) „Głos przeznaczenia” g. 16.18, 20 dozw. od lat 12

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Konwój dra M” g. 16.18, 20 dozw. od lat 14

WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Liliomfi” g. 15.30, 17.45, 20 dozw. od lat 16

WISLA (Tuwima nr 1) „Błękitny krzyż”, „Krolewna Żabka” g. 16.18, 20 dozw. od lat 7

ZACHETA (Waryńskiego 25) „Dziś wieczór gramy” g. 16.18, 20 dozw. od lat 7

PIONIER (Franciszkańska 31) „Hamlet” g. 16.19 dozw. od lat 16

STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Brunatna pajęczyna” g. 17.19 dozw. od lat 14

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Koziołek” g. 18.30 dozw. od lat 12

SPOTKANIE PIŁKARSKIE ZSRR — Finlandia”

Przebieg sportowy nr 8-55” g. 16.17.18.19

„O kieliszek za dużo” g. 16.17.18.19

SPORT SPORT

O mistrzostwo I ligi

Gwardia (Bydgoszcz) —

Gwardia (W-wa) 0:1

Wczoraj odbyły się tylko dwa mecze o mistrzostwo I ligi piłkarskiej. Trzecie spotkanie Stal (Sosnowiec) — CWKS przełożono na inny termin.

W Bydgoszczy miejscowa Gwardia, mimo iż przez cały czas miała przewagę, przegrała z warszawską Gwardią 0:1. Zwycięzcy sukces swój mają do zawdzięczenia w pierwszym rzędzie środkowemu obrońcy — Maruszkiewiczowi. Jedyna bramka meczu padła w pierwszej połowie po rzucie z rogu. Zdobył ją Baszkiewicz.

Ruch-Polonia (Bytom) 1:1

W Chorzowie po równorzędnej grze Ruch podzielił się punktami z Polsnią (Bytom). Wynik spotkania 1:1 (0:0). Bramkę dla Polonii zdobył w 68 minucie Widawski, a dla Ruchu w 74 min. Alster.

Leaderem tabeli jest obecnie Gwardia (W-wa), która ma nieznacznie lepszy stosunek bramek niż Garbarnia.

AZS na trasie Marszów Jesiennych

W ubiegłą niedzielę AZS zorganizowało na szosie warszawskiej pierwszy rzut Marszów Jesiennych dla studentów wszystkich uczelni i szkół. Impreza wypadła pod każdym względem wzorowo.

Startowały 3 074 osoby, w tym 1 378 kobiet. Normy na SPO zdobył 2 842 osoby, w tym 1 323 kobiety.

Najlepszy czas dnia wśród kobiet uzyskał zespół I roku geografii PWSP, który trasę 5 000 m przebiegł w 30 min. Najlepszymi zawodnikami marszu byli członkowie drużyny II roku Akademii Medycznej. Ich czas na 10 000 m — 56 minut.

O Peter Cravenie — najlepszym żuźlowcu świata,

o jeździe stanowiącej dla nas niedościgniony wzór oraz o wspaniałym wieczornym widowisku na wrocławskim Stadionie Olimpijskim

Napisał Jarosław Nieciecki

W hallu hotelu Monopol, we Wrocławiu, zapytuję młodego człowieka — jak mi się wydaje — z angielskiej ekipy — czy nie byłby uprzejmy poinformować mnie, w którym pokoju mieszka mistrz świata na żuźlu — Peter Craven.

Młodzieniec w granatowej marynarce z wypuszczonym kornierzykiem a la Słowacki uśmiecha się do mnie i ręką pokazuje na siebie.

— Niech pan nie żartuje! Ja chcę rozmawiać z mistrzem Peter Cravenem. (Czyżby Anglik miał też swego Elka? — pomyślałem w tym momencie).

Całe nieporozumienie zostało wnet wyjaśnione — miałem istotnie przed sobą najlepszego żuźlowca świata. Dowiaduję się, że Peter jeździ już od pięciu lat na swojej wspaniałej maszynie, że liczy 21 lat, a waży zaledwie 45 kg. Mogłby rzeczywiście konkurować z naszym Elkiem pod względem wagi i wzrostu.

Tyle słyszeliśmy dotychczas o tym, że dobry żuźlowiec musi być doskonale zbudowany. Tymczasem Craven jest wątłym chłopakiem.

Zdobywając w tym roku mistrzostwo świata na stadionie Wembley — Peter Craven rozprawił się z najgroźniejszymi swymi przeciwnikami z Nowej Zelandii — Moorem i Briggssem. Wygrał z Williamsem (Wallia) i ze Szwedem Fundinem — stając się pupilem publiczności i oczkiem w głowie mecenasów swego klubu „Belle Vue”.

Z wielkim zainteresowaniem publiczność zgromadzona na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu oczekiwała rozpoczęcia zawodów z udziałem

Anglicy też mają Elka tylko w lepszym wydaniu



Anglików, Austriaków i oczywiście naszych żuźlowców, reprezentujących barwy PZMot. Wyniki tych zawodów są już znane. Zajmijmy się więc raczej ciekawostkami. Postaram się odpowiedzieć na pierwsze, moim zdaniem, zasadnicze pytanie — jak jadą Anglicy?

Otoż najpoważniejszym ich atutem jest to, że nie zmniejszają szybkości na wirażach, a wręcz odwrotnie, dodają gazu, jakby wiraży w ogóle nie było. Są wspaniale zgrani z motorem — tak zgrani, jak dobry jeździec z koniem. Przewaga Anglików wyraża się również tym, że dysponują oni doskonałym przygotowanym sprzętem. Śledząc uważnie jazdę Cravena czy Johnstona, wglądnie Wrighta można było zauważyć, jak potrafili oni doskonale balansować ciałem przy pochylaniu maszyny na wirażach.

I jeszcze jedna dosyć ważna sprawa. Anglicy nie boją się jechać pełnymi wirażami w przeciwnieństwie do naszych zawodników, którzy kurczowo trzymają się wewnętrznej bandy chcąc do minimum skrócić trasę. Craven wypuszczając maszynę daleko aż pod samą bandę nie zmniejsza tym samym szybkości i wpada jak błyskawica na prostą. Na starcie goście nasi byli zdziwieni, że u nas niemal na wszystkich torach są tak zwane „pralki”.

Oni startują wprost z żuźla — toteż i we Wrocławiu ustawiali oni swoje motory nie na karbowanej „pralce”, a obojętnie i nie przejmowali się zbyt tym, że na pierwszych metrach zostawali w tyle.

Publiczność łódzka interesuje się niewątpliwie również stroną organizacyjną zawodów odbywających się w nocy. Otóż po każdym biegu widzieliśmy na niebie tyle białych rakiet (kolor — „Belle Vue”), ile punktów zdobyli Anglicy. My mieliśmy kolor czerwony, a „Motor-Rennklub” — zielony. Najczęściej byliśmy świadkami, jak strzelali rakiety białe — 38, a potem czerwone — 21 i w końcu zielone — 12. Tyle właśnie poszczególne zespoły zdobyły punktów.

Po skończonych zawodach odbyła się nieolowana u nas uroczystość. Tradycją musiała stać się zadość, a Anglicy, jak wiemy, lubują się przecież w tradycjach. Jeden z zawodników zdjął swemu kierownikowi kapelusz, zalał go benzyną, następnie spalił, a kierownik włożył na głowę kask ochronny żuźlowca (tego, który zniszczył mu kapelusz) i ze stoickim spokojem zapalił cygaro.

Cygarem tym musieli zaciągnąć się po kolei wszyscy zawodnicy. Widzieliśmy, jak przez krótki czas trzymał w ustach to cygaro Włodek Szwendrowski.

Łódzianin miał wyjątkowo słaby dzień. Siedzący obok mnie jego trener Sumiński zaciskał kurczowo pięści i

To właśnie on — Peter Craven — mistrz świata. Wszyscy żuźlowcy klubu „Belle Vue” mieli na sobie kamizelki z asem treflowym, który jakoby ma im przynieść wiele szczęścia. Na zdjęciu widzimy P. Cravena w parkingu, gdy przygląda się uważnie kluczykowi od swojej maszyny. Fot. T. Drankowski

za każdym razem powtarzał jedno i to samo zdanie: „Nie ciągnie Włodekowi maszyna”. Niemniej jednak trzeba stwierdzić, że Szwendrowski w dzisiejszym biegu był o krok od pokonania Scharplesa. Przegrał z nim różnicą jednej dziesiątej sekundy.

W skali europejskiej Anglicy zajmują bezapelacyjnie pierwsze miejsce, będąc w stanie wystawić co najmniej dwie równorzędne drużyny. Potem idą Szwedzi, a bezpośrednio po Szwedach znajdują się nasi zawodnicy, którzy zdążyli stansować Holendrów i Austriaków. Takiego zdania są wszyscy żuźlowcy „Belle Vue”.

Jaki jest końcowy wniosek? Nasi zawodnicy muszą zmienić styl jazdy. Muszą uczyć się od znacznie lepszych od siebie przeciwników. Trzeba jednocześnie poważnie niż do tychczas zatroszczyć się o dostarczenie naszym mistrzom nowoczesnych, szybszych maszyn.

radio

PIĄTEK, 21 PAŹDZIERNIKA

12.15 Muzyka francuska, 12.40 Aud. szkolna dla klas I i II, 13.00 Wiązanki walców, 13.10 „Z całego świata”, 14.10 „Karol i Anna” — fragm. opow. 14.30 Koncert solistów, 15.00 Wiązanka melodii filmowych, 15.10 Pieśni włoskie, 15.25 Polska muzyka rozrywkowa, 16.00 Popołudniowy koncert popularny, 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego”, 16.10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry LRPR, 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy, 17.45 (L) Muzyka operowa, 18.00 (L) „Śladem naszych interwencji”, 18.20 Muzyka kameralna, 18.40 Koncert krakowskiego chóru, 19.00 Muzyka i aktualności, 19.25 Reportaż literacki, 19.40 „Kompozytor tygodnia”, 20.25 Audycja aktualna, 20.40 Muzyka taneczna, 21.50 Sprawozdanie z mistrzostw świata w szermierce w Rzymie, 22.00 Koncert symfoniczny, 22.30 Felieton, 22.43 Koncert d. c. 23.27 Muzyka taneczna.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. 2-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odpow. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 43. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń. Piotrkowska 96. tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8-15.30, w sobotę 8-13.30.